

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PRZYKŁAD POZNANIA

Sądząc z tego, co dotychczas przestało się do prasy o Wystawie poznańskiej, można śmiało powiedzieć — nawet przed obejrzeniem Wystawy — że dokonano dzieła imponującego. Imponującego w każdym razie „w przestrzeni i czasie”, to znaczy: ogromem Wystawy i krótkością zużytego na budowę czasu. Dźwignąć w ciągu dwóch lat jakby całe nowe miasto, służące celom Wystawy, byłoby już samo dla siebie czemś niezwykłym. A tu szło przecież o wypełnienie tego miasta różnorodną i wszechstronną treścią, o planowe urządzenie wystawy, obejmującej całokształt wytwórczości polskiej, a także twórczości polskiej w najrozmaitszych dziedzinach. Niema dwóch zdań: Powszechna Wystawa Krajowa, poza swą wartością gospodarczą, ma pierwszorzędną znaczenie polityczne i kulturalne. Poczy ona cudzoziemców i nas samych o pracy już dokonanej w Polsce, i o możliwościach na przyszłość, wzmocni spoiwość dzielnic Polski, gdyż ślady rozbiórów silnie jeszcze dają się w znaki; zbliży do siebie narody, zamieszkujące Rzeczpospolitą; pobudzi ambicje społeczeństwa do nowych wysiłków. Jakkolwiek będzie bilans ostateczny Wystawy, już dziś można powiedzieć jedno: **praca polska odniosła piękne zwycięstwo przez sam fakt stworzenia Wystawy w takich rozmiarach i w tak krótkim czasie.**

Ale spoglądając z radością na dzieło poznańskie, mimowoli powstaje pytanie: dlaczego tylko Poznań zdobył się dotychczas na taki czyn? Nie idzie nam tu specjalnie o wystawę, ale nigdzie nie widzieliśmy w ciągu ubiegłego 10-lecia zbiorowej akcji na taką skalę. Powie kto: Gdynia. Tak, tam jest szybki rozwój, jest rozmach. Ale jest też dużo bezplanowości i przypadkowości, a pozatem Gdynia nie jest dziełem wyłącznie polskim, pozatem Gdynia zarówno jako port, miasto i uzdrowisko wciąż jeszcze jest w okresie powstawania i niewiadomo kiedy ten okres się skończy, ani jak w ostateczności wszystko będzie wyglądało. Nie chcemy w niczem „ubliżyć” Gdyni, ale nam Poznań jest swoją Wystawą bardziej imponuje.

A to dlatego, że tu widocznie działała silna i świadoma wola, która zaprzęgała do pracy zbiorowej energię i zapał i dokonała tego, czego chcieli. Był plan, była precyzność — musiał być pożądaný wynik.

Otóż takich metod pracy widzimy w Polsce bardzo niewiele, prawie wcale. Gdy spoglądamy na naszą biedną Warszawę, na sposób prowadzenia wszelkich robót stołecznych, na tempo tych robót — uderza natychmiast znamienna cecha: wszystko jest jakby zdane na łaskę Bożą, nigdzie nie znać kierowniczej, sprężystej ręki, nikt nie dba o termin wykończenia robót. Niechlujstwo i niezarnadność w połączeniu z „jakoś to będzie” panuje tu wszechwładnie.

Weźmy np. taki tunel kolejowy. Ku utrapieniu ludności najbardziej ruchliwej części przedmieścia buduje się już ten tunel od szeregu lat, a obecnie od długich miesięcy budowa ta zagwoździła cały ruch koło Dworca Głównego. Gotową część tunelu można oglądać jako osobliwość, za biletami, przy muzyce i oświetleniu elektrycznym... A końca tej zabawy „w tunel” nie widać zupełnie. Przy gnębieniu i rozpacz ogarnia mieszkańców, gdy przypatrują się takiej robocie. A przecież, jeżeli można było Wystawę Poznańską zbudować w dwa lata, to tunel warszawski można było napewno skończyć w ciągu dwóch lat. Ale wtedy trzeba było myśleć „po poznańsku” i pracować „po poznańsku”, trzeba było z góry wytyczyć plan, z góry oznaczyć termin, w którym prace muszą być ukończone i z góry zapewnić sobie fundusze, niezbędne do przeprowadzenia robót, albo — wcale ich nie rozpocząć.

Spójrzmy na Łódź. Olbrzymie mia-

**ZBIORKA NA KOLONJE LETNIE I NA ZAKŁADY WYCHOWAWCZE
ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI trwa do dn. 15 lipca**
Szykujcie wszelkie niepotrzebne Wam przedmioty.
Przyjmujcie serdecznie delegatów Towarzystwa, którzy przyjdą do Was

P. W. K.

Poznań, 17 maja. (PAT.). Dziś o g. 11 dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej otwarcia wystawy rządowej w wielkim gmachu uniwersyteckim przy ul. Grunwaldzkiej. Pan Prezydent szczegółowo zwiedził wystawę rządową, rozmieszczoną w olbrzymim gmachu, a zawierającą eksponaty wszystkich niemal ministerstw. Po zwiedzeniu wystawy rządowej Pan Prezydent Rzplitej przeszedł do pawilonu Banku Polskiego, a następnie do pawilonu Ministerjum Komunikacji, gdzie powitany został przed

węściem Hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę kolejową. Stąd przeszedł Pan Prezydent do sąsiedniego pawilonu Min. Poczt i Telegrafów, gdzie mieści się oprócz wystawy tego resortu urząd pocztowo - telegraficzny „Poznań-Wystawa”. W pawilonie tym Pan Prezydent zwrócił szczególną uwagę na urządzenia telewizyjne nadawcze i odbiorcze. Zwiedzeniem tego pawilonu Pan Prezydent zakończył dzisiejsze zwiedzanie wystawy rządowej.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPPICZNE

Poznań, 17 maja. (PAT.). Krótko po godz. 3 po poł. wyjechał Pan Prezydent Rzplitej na nowowybudowany hippodrom, położony na Błoniach Grunwaldzkich, gdzie w dniu dzisiejszym rozpoczęły się międzynarodowe zawody hipiczne z udziałem licznych doborowych jeźdźców polskich, wojskowych i cywilnych, oraz ekip rumuńskiej, amerykańskiej i węgierskiej. Reszta jeźdźców polskich z płk. Rómlem na czele, oraz ekipa włoska, przybędzie w dniu jutrzejszym. Nastąpiło przedstawienie Panu Prezydentowi ekip, biorących u-

dział w zawodach, a które ustawiły się wobec tego przed lożą. Przewodniczący komisji technicznej ppłk. Łakiński złożył Panu Prezydentowi raport, poczem orkiestra odegrała kolejno hymny państwowe rumuński, amerykański, węgierski i polski. Z kolei rozpoczęły się zawody o nagrodę honorową, wspaniałą srebny puhar, ofiarowany dla zwycięzcy przez Pana Prezydenta Rzplitej. Pan Prezydent przez dłuższy czas przypatrywał się zawodom, poczem około godz. 5 po poł. odjechał na zamek.

WAŻNE DLA WYBIERAJĄCYCH SIĘ NA P. W. K.

Poznań, 17 maja. (PAT.). Referat prasowy P.W.K. komunikuje, że wydrukowały się w ciągu dwóch ubiegłych dni bardzo liczne wypadki, że osoby, przyjeżdżające na P.W.K., napotykały na trudności przy otrzymaniu żniłek kolejowych przy opuszczaniu Poznania, udając się w drogę powrotną do miejsca swego zamieszkania. Wobec tego zawiadamia się wszystkich, wyjeżdżających do Poznania na P.W.K. ażeby przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z mi-

scą swego zamieszkania zawiadomiły, że udają się na P.W.K., przyczem otrzymają odpowiednie uprawnienie do otrzymania żniżki na drogę powrotną. Na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli żniżki na drogę powrotną Kto nie zasługuje się do powyższego i nie zgłosi przy wyjeździe w miejscu swego zamieszkania odpowiedniej deklaracji, nie może liczyć na żadne żniżki.

**NAJWAŻNIEJSZE IMPREZY W PIERWSZYM TYGODNIU
POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ**

19 MAJA (NIEDZIELA).

Godz. 9-ta Otwarcie wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego. Msza połowa.
Godz. 13-ta Międzynarodowe konkursy hipiczne na Błoniach Grunwaldzkich.
Godz. 20-ta Koncert chórów w hali kongresowej. Zjazd nauczycieli-geografów i studentów medyków. Święto Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego na stadionie sportowym.

20 MAJA (PONIEDZIAŁEK).

Godz. 10 — 13 Popisy poszczególnych chórów Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego.
Godz. 14 — 16 Popisy poszczególnych chórów Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego.
Godz. 17 — 19 Popisy poszczególnych chórów Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego.
Godz. 20-ta Koncert chórów słowiańskich w hali kongresowej.

21 MAJA (WTOREK).

Godz. 10-ta Popisy chórów Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego w hali kongresowej.
Godz. 16-ta Koncert dawnej muzyki polskiej w Auli Uniw. Poznańskiego.
Godz. 20-ta Zamknięcie Zjazdu Śpiewaczego w Auli Uniwersytetu. Początek festiwalu muzyki polskiej. Przyjazd wycieczki Polaków z Ameryki.

22 MAJA (ŚRODA).

Godz. 13-ta Konkursy hipiczne i gra w polo na Błoniach Grunwaldzkich. Dalszy ciąg Zjazdu studentów medyków.

23 MAJA (CZWARTEK).

Godz. 13-ta Konkursy hipiczne na Hipodromie.

24 MAJA (PIĄTEK).

Otwarcie zjazdu ekonomistów i statystyków polskich. (Uniwersytet). Zjazd kupiecka żydowskiego.

ROZKŁAD KOMUNIZMU

Praga, 17 maja. (PAT.). W wyniku długotrwałych rozterek w łonie partii komunistycznej Czechosłowacji, został

wykluczony ze stronnictwa poseł Muna oraz kilku innych wybitnych działaczy komunistycznych.

sto przemysłowe nie może z braku funduszy prowadzić robót kanalizacyjnych. Czy Rząd, który dawał pieniądze — i słusznie — na Wystawę Poznańską, nie powinien uważać za swój obowiązek udzielić Łodzi kredytu na szybkie wykończenie robót kanalizacyjnych, z wyznaczeniem terminu tego wykończenia? Wystawa jest rzeczą reprezentacyjną, jest manifestacją dorobku Polski przed światem. Ale kanalizacja w Łodzi, przy panującym tam bezrobociu, wobec strasznych warunków bytowania setek tysięcy rodzin robotniczych — jest rzeczą wprawdzie

mniej efektowną, ale niemniej ważną i potrzebną. A przecież taki „poznański” gest ze strony Rządu wpłynąłby dodatnio także na nastroj mas łódzkich, natchnąłby je otuchą w ich ciężkiej niedoli.

My wogóle zupełnie jeszcze nie doceniamy dodatniego oddziaływania na psychikę otoczenia wszelkiej szybko, sprężystości i dokładności wykonanej pracy. Może Poznań dokona w tym względzie przełomu. Gdyby tak się stało, to byłoby to największą zasługą Wystawy.

J. M. B.

Z. P. P. S.

W sobotę, dn. 1 czerwca o godz. 11 r. w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się **posiedzenie plenarne Z. P. P. S.** Na porządku dziennym:
1) Sprawozdania z pracy w okręgach.
2) Plan prac organizacyjno - agitacyjnych.

3) Sytuacja polityczna.
4) Sytuacja gospodarcza.
Obecność wszystkich towarzyszy posłów i sanatorów bezwzględnie obowiązkowa.

Za Prezydjum Z. P. P. S.
(—) Niedźwiałkowski.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P. P. S.

Dnia 26-go maja b. r. o godz. 11-ej r. w lokalu Związku Parlamentarnego

JEDNODNIOWA KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

z udziałem zaproszonych towarzyszy-prezydentów i wice-prezydentów, burmistrzów i wice-burmistrzów oraz towarzyszy - prezesów Rad Miejskich.

Porządek dzienny Konferencji, oraz regulamin dotyczący delegacji uczestników Konferencji, został zakomunikowa-

Polskich Socjalistów w Sejmie odbędzie się

ny pismem Sekretariatu Generalnego C. K. W. w dniu 10-ym maja b. r.

Udział zaproszonych towarzyszy jest bezwzględnie obowiązkowy.

Centr. Wyd. Samorządowy P. P. S.

CO BĘDZIE Z POŻYCZKĄ DLA ŁODZI?

Magistrat Łodzi prowadzi rokowania z bankami amerykańskimi i szwajcarskimi o większą pożyczkę inwestycyjną dla Łodzi. Jest nadzieja uzyskania poważnego kredytu dla miasta. Jedyną trudnością jest to, że wspomniane banki nie mają pewności, czy obecnie nie powtórzy się historia, jaka spotkała nowojorskie kapitały firmy Lamport i Hallgarten, której rząd nie pozwolił na udzielenie Łodzi pożyczki, dając pierwszeństwo pożyczce dla G. Śląska.

Banki szwajcarskie i nowojorskie obawiają się, że Rząd znowu nie zatwierdzi pożyczki dla Łodzi. Przecież w zeszłym roku umowa była prawie sfinalizowana. Brakowało tylko podpisów i zatwierdzenia Rządu.

Dając wtedy pierwszeństwo pożycz-

ce dla Górnego Śląska — ówczalni ministrowie pp. Bartel i Czechowicz, oraz p. Barański, uroczyście zapewniali, że przy nowej pożyczce dla miasta polskich — Łódź będzie pierwszym miastem, które ją dostanie.

Ponieważ jednak w prasie stołecznej i łódzkiej pojawiły się wiadomości, że Rząd zamierza dać znowu pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczki zagranicznej innemu miastu, a nie Łodzi — nie od rzeczy będzie zapytać, czy przyrzeczenia wymienionych ministrów obowiązują, czy też Łódź znowu zostanie pominięta. Ta ostatnia ewentualność, jak o tem pisaliśmy, byłaby dla Łodzi katastrofą, za którą odpowiedzialność spadłaby na Rząd.

SPRAWA NIEMIECKICH ODSZKODOWAN

Paryż, 17 maja. (PAT.). Delegacje państw wierzycielskich na konferencję rzeczoznawców rozpatrywały dziś rano oddzielnie zastrzeżenia przedstawione przez Schachta. Wspólne rozpatrzenie tych zastrzeżeń nastąpi po południu.

Paryż, 17 maja (AW). W dniu wczorajszym 4 godziny obradowali rzeczoznawcy państw sprzymierzonych nad raportem przedłożonym przez przewodniczącego delegacji niemieckiej dr. Schachta, a zredagowanym wspólnie z przewodniczącym delegacji angielskiej Stempem. Prawdopodobnie dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś popołudniu. Przypuszczają, że w niedzielę odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji ekspertów. „Matin” w związku z wczoraj-

szemi obradami donosi, iż poruszane na nich były sprawy zastrzeżeń niemieckich dalszego funkcjonowania planu Davesa. W rozmowach między rzeczoznawcami miano podkreślić, iż Niemcy są najmniej obciążone spłatą długów, która wynosi zaledwie 25% całego budżetu, podczas gdy naprzykład we Francji i według budżetu opracowanego na rok 1930, a wynoszącego przeszło 50 miliardów franków, około 30 miliardów idzie na spłacenie procentów i amortyzacji długów wewnętrznych oraz zewnętrznych. Zwracamy przytem uwagę, że rząd Rzeszy winien starać się nie tylko o kredyty zagraniczne ale również zwrócić uwagę na możliwości, które istnieją na rynku wewnętrznym.

WOJNA DOMOWA W AFGANISTANIE

Londyn, 17 maja. (A. W.). Jeden z tutejszych dzienników donosi z Peszawar, iż w zachodniej części Afganistanu doszło do bardzo krwawych i okrutnych walk między trzema tamtejszymi szepami. Walki toczone były wprost z nieprawdopodobnym okrucieństwem.

Okolice, w której odbywały się walki jest zupełnie zniszczona, zachodzi obawa, że walki przeniosą się na teren

Indji. W związku z tem władze angielskie zmobilizowały na granicy indyjsko-afgańskiej silne oddziały wojsk. Według niepotwierdzonych do tej pory wiadomości Amanullah miał ponieść zupełną klęskę. Jest on podobno osaczony całkowicie przez zwycięskie wojska Habibullahi. W kołach angielskich przypuszczają, że jest to już ostateczna klęska Amanullahi.

ECHA STRASZNEGO WYBUCHU

Wiedeń, 17 maja (AW). Pisma nowojorskie donoszą, iż ustalona ostatecznie liczba ofiar katastrofy w szpitalu w Cleveland wynosi 160 osób. Liczne osoby, które zrazu dawaly się być uratowane, zachorowa-

ły dopiero w kilka godzin później, na skutek zatrucia trującym gazem. Wśród ofiar znajduje się także 6 lekarzy, znaczna liczba dozorców, chorych, policjantów i członków straży pożarnej.

PRZYKŁAD GODNY NASŁADOWANIA

Otrzymał list następujący:

Dnia 11 maja b. r. p. Jan Gaik z Dąbrowy Górniczej zgłosił się do Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Warszawie, ul. Leszno 53, celem zwiedzenia lokalu Stowarzyszenia. P. Gaik, po zasięgnięciu informacji u jednego z członków z zainteresowaniem przegłądał widoki i fotografie z dziejów walk rewolucyjnych, zawieszonych w lokalu Stowarzyszenia, a w szczególności fotografie skazańców, zakutych w kajdanych. P. Gaik ofiarował 50 zł, oświadczając:

„To dla tych, którzy byli budowniczymi Niepodległego Państwa, dla tych, którzy, dziś zapomniani, nie mają pomocy”.

Gdyby ta część społeczeństwa, która jest dziś na dobrych posadach, posłała śladami p. Gaika, ulżyłaby tym b. więźniom, którzy pozostali przy życiu.

Stowarzyszenie nie jest w możności udzielić niezbędnej pomocy materialnej najbardziej potrzebującym. Bardzo dużo osób w długoletnim więzieniu i zesłaniu na Syberji straciło zdrowie, a obecnie nie ma z czego żyć. Bardzo dużo wdów i sierot, pozostałych po b. skazańcach, dziś potrzebuje pomocy, lub pracy, a Stow. nie jest w stanie przyjąć z pomocą.

Zarząd Stow. b. więźniów starał się w swoim czasie w Magistracie m. Warszawy o zapomogę i uzyskał w ciągu 10 lat ostatnich tylko jednorazową zapomogę w ilości 1000 zł.

Magistraty prowincjonalnych miast dają swoim kołom Stow. b. więźniów polit. stałą zapomogę miesięczną po 500 zł. i więcej, a Magistrat m. Warszawy nie chce dać i takiej skromnej sumy. Na różne reprezentacje znajdują się pieniądze, a dla tych, którzy budowali Niepodległe Państwo, pieniędzy niema.

Niniejszym wyrażam wdzięczność p. Gaikowi i chciałbym, by znalazł naśladowców.

B. więzień Maciejewski.

TOW. Lucjan Stepczyński

Dnia 6 maja r. b. zmarł tow. Lucjan Stepczyński, burmistrz m. Chodcza, licząc zaledwie lat 29.

Zmarły był jednym z wybitniejszych członków okręgu Włocławskiego, bardzo lubianym i cenionym przez ludność miasta Chodcza.

W oddaniu ostatniej przysługi Zmarłemu wzięło udział całe miasteczko, z orkiestrą straży ogniowej.

Zmarłego imieniem Sejmiku Powiatowego pożegnał zastępca Starosty p. Dr. Pustelnik; imieniem O. K. R. P. S. — tow. poseł E. Bettman.

Z ZA KULIS BUDOWY GMACHOWY DYREKCYI KOLEJOWEJ W CHEŁMIE

POŚPIECH DYR. CIECHANOWIECKIEGO I DEPARTAMENTU V

Po rozstrzygnięciu osławionego przetargu z dn. 30 czerwca 1928 r. Departament V wydał polecenie kierownictwu budowy w Chełmie, aby możliwie jak najbardziej przyspieszyć wykonywanie robót.

W całej tej sprawie uderza niezwykle pośpiech, z jakim dyr. Ciechanowiecki i Departament V realizowali umowę ze „Sp. Akc. komisowo-handlową Budex”.

Pośpiech ów wydawał się już wtedy bardzo „dziwny”, to też panowie z Departamentu V usprawiedliwiali go tem, że to właśnie marszałek Piłsudski, wracając z kuracji, z Rumunii, chce już widzieć wzniesione gmachy Dyrekcji Kolejowej w Chełmie.

Chociaż powyższy fakt wydaje się nam b. mało prawdopodobny, gdyż w „epoce pomajowego systemu rządzenia” jesteśmy świadkami dość częstego zjawiska, jak wybitne indywidualia z IV-ej brygady wyszukują nazwiska znanych ludzi dla pokrywania swych „czystych” a wielce intratnych interesów, to jednak pozostawiamy go bez komentarzy, dopóki go należycie nie wyświetli prokuratorja.

Dzisiaj ów pośpiech p. Ciechanowiec-

kiego i Departamentu V jest zupełnie dla nas jasny i zrozumiały nawet bez tak „groźnych” wyjaśnień „spodziewanej wizyty” w Chełmie.

Bowiem ten pośpiech w realizowaniu pierwszej umowy ze „Sp. Akc. komisowo-handlową Budex” zrodził drugi pośpiech, bliźniaczo podobny do pierwszego, a mianowicie nadzwyczajny, niemal rekordowy pośpiech podpisywania umów ze „Sp. Akc. kom. - handlową Budex”, co, jak wiemy, nastąpiło we wrześniu na dalsze 2 (dwa) miliony złotych, a w grudniu 1928 r. na dalsze 8 (osiem) milionów.

Ten drugi pośpiech zrodził już trzeci ostateczny pośpiech, który był dojrzałym plonem poprzednich dwu, pośpiech, z jakim osiem milionów złotych przedwędrowało ze skarbu Państwa do zachlannych kieszeni „spółkowców Budex” i...

Warto zaznaczyć, iż Ministerjum Komunikacji, już po ujawnieniu zarysowań na domach „budowanych przez „Budex” w Chełmie, udzieliło urlopu wypoczynkowego dyr. Ciechanowieckiemu. Zaś pan Dyrektor przemęczony gorączkowym pośpiechem pracy, poprzedniego sezonu wypoczywa w Paryżu!...

NOWY NABYTEK „SANACJI”

Był niegdyś iarysem. Należał do P. P. S. i odpokutował to na Syberji.

Wrócił do kraju, lecz z P. P. S. już nie mógł się porozumieć. Komunistą także nie był. Uważał się za zbyt wielką indywidualność, aby mógł się zmieścić w ramach jakiegokolwiek partii. Najlepiej byłoby stworzyć własną partję, ale w takim wypadku należałoby wiedzieć, czego się właściwie chce.

A pan TADEUSZ WIENIAWA - DŁUGOSZOWSKI — o nim to mówimy — właśnie tego nie wiedział. Trochę kabotyń, trochę grafoman, a wszystko razem wzięwszy — umysł mętny, mało kry-

tyczny, ale dużo, zadużo krytykujący, wiecznie ze wszystkich i wszystkiego niezadowolony.

Wreszcie po długim błądzeniu po manowcach i wertepach p. Tadeusz Wieniawa - Długoszowski (proszę nie utożsamiać tego komedjanta z komendantem miasta) znalazł właściwą drogę.

Pan Teddi znalazł się w „sanacji”. Krucho musiało już być z p. Długoszowskim, skoro poszedł na podwórko sanacyjne, i krucho musi już być z „sanacją”, kiedy przygarnęła nawet p. Długoszowskiemu.

PREMIER SWITALSKI „O SZARYM CZŁOWIEKU”

Przy otwarciu Wystawy Poznańskiej wygłosił przemówienie premier Switałski, który m. in. powiedział oś nieco o „szarym człowieku”.

„szary człowiek, umiający niezmordowanie pracować, sensacji nie żądny, człowiek, który nie chce, aby mu co dnia rzucano rakiety, mające go ostrzec o coraz to innej i rzekomo co chwila mającej nadejść burzy; człowiek, który ma prawo żądać spokoju dla swego warsztatu i któremu ten spokój należy zapewnić z całą bezwzględnością”.

Pięknie. Ale wolelibyśmy, żeby premier Switałski te słowa wygłosił w Łodzi, a nie w Poznaniu.

MIN. PRACY NIE CHCE DOMÓW IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Wczorajszy „Kurjer Poranny” donosi:

„Komisja organizacyjna zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych dla upamiętnienia 10-lecia istnienia odrodzonej Polski uchwaliła z funduszu tej instytucji przeznaczyć 30 mil. zł. na budowę domów im. Marszałka Piłsudskiego. Konkretyzując tę uchwałę komisja organizacyjna Z. U. P. U. wyszukała już plac w Warszawie, na którym stanąć miał kompleks domów budowlanych z tych funduszy, a służyć mających na mieszkania dla ubezpieczonych

PIERWSZY MAJA W POLSCE ZAMOŚĆ

Pochód P. P. S. ze śpiewem pieśni rewolucyjnych przybył na Rynek przed Ratusz, gdzie do zgromadzonych przemawiali tow. tow. poseł Świątkowski, Wł. Weychert - Szymanowska z Warszawy, Nowacki i Wiltoś.

Wraz z P. P. S. wzięły udział w pochodzie: Zw. Rob. Rolnych, Zw. Prac.

Komun. i Inst. Użył. Publ., Zw. Rob. Drzewnych, Org. Młodzieży T. U. R.

Po wiecu odbyło się przedstawienie świetlne oraz akademja na którą złożyły się: śpiew, muzyka, deklamacje i przemówienia. Przebieg obchodu był bardzo uroczysty.

WYSZKOW

W dniu 1-go maja stanęły tartaki i młyn. O godz. 12-ej w sali Straży Ogniowej odbył się pochód i wiec przy udziale około 500 osób. Przemawiał tow. Drodzowski.

Podczas pochodu wzorowy porządek utrzymywała Milicja P. P. S. Wieczorem odbyła się zabawa.

Nadmienić należy, że pomimo przyjazdu p. Downarowicza na tydzień przed 1-majem (został zresztą przywitany przez robotników m. Wyszkowa okrzykami „zdrójca”, oddaj mandat”), B. B. S. w dniu 1-go maja nie dała wogóle znaku życia.

WOLBROM

Dzień 1-go maja obchodzony był b. uroczysto; fabryki były nieczynne.

O godz. 11 m. 30 wyruszył pochód do miasta; po drodze coraz to nowe grupy robotników przyłączały się, przy wejściu do miasta czekały gromady włościan z okolicznych wiosek i robotnicy zamieszkałi z przeciwnej strony miasta.

Po przejściu pochodu ulicami miasta,

odbyło się zgromadzenie na rynku przy udziale przeszło półtora tysiąca osób. Zagał je tow. J. Tuchowski, referat wygłosił tow. Soczewica. Rezolucję C. K. W. przyjęto jednomyślnie.

O godz. 4-ej odbyła się w sali fabrycznej piękna akademja oraz zabawa taneczna.

BIAŁYSTOK

Na rynku Kościuszki odbył się wiec przy udziale przeszło 6000 ludzi. Przemawiali tow. tow. Kossaczewski, Przytuła i Bekierski, z ramienia Bundu tow. tow. Flomenbaum i Lew. Po wiecu uformował się wspaniały pochód.

Ogółem niesiono 16 sztandarów i kil-

kadziesiąt transparentów z napisami w języku polskim, żydowskim i białoruskim.

Żadnych innych obchodów nie było. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ani jeden autobus nie wyjechał dnia tego na miasto.

ŁĄPY

O godz. 9 m. 30 z przed lokalu ZZK. wyruszył pochód liczący zgórą 500 osób ze sztandarem Z. Z. K., transparentami i orkiestrą Z. Z. K. na czele. Po pochodzie o godz. 11 odbył się wiec, na

którym przemawiali tow. tow. Gomoliński i Godlewski. Rezolucję przyjęto jednomyślnie. Obecnych na wiecu było 700 osób.

Dzień 9 czerwca -- „Dniem Kobiet”

w Z. U. P. U. pracowników umysłowych.

Kupno placu wymaga zatwierdzenia ze strony Min. Pracy i Op. Społ., będącego władzą nadzorczą Z. U. P. U.

Jak się dowiadujemy na złożone przed 2 miesiącami podanie o pozwolenie na kupno placu Min. Pracy odpowiedziało odmownie.

A sezon budowlany biegnie...

Bez komentarzy!

Qui Pro Quo
Dzisiaj Premiera!

Gabinet Figur
Wo(j)skowych

Wielka rewja aktualna w 2-ch aktach
17 obrazach
Udział całego zespołu, oraz Tajan Girl,

Sprawozdanie teatralne

„NA DNIĘ” GORKIEGO W WYKONANIU ROSYJSKIEGO TEATRU ARTYSTYCZNEGO

W czwartek, praska grupa Moskiewskiego Teatru Artystycznego wystawiła na szupłej scenie „Wodewilu” starą sztukę Gorkiego „Na dzień”.

Dziś Gorkij na zachodzie jest trochę zapomniany. Nie znaczy to bynajmniej, by ostatnie jego utwory, mające przeważnie autobiograficzny charakter, świadczyły o słabnięciu talentu. Raczej odwrotnie — bogactwo kolorytu językowego, śmiały i pewny rytmik psychologiczny dochodzą do wielkiej doskonałości. Weźmy np. „Moje Uniwersytety” z serji autobiograficznej lub „Sprawy Artamonowych”, — powieść, należąca do „kupieckich” powieści Gorkiego, gdzie opisuje powstanie, rozwój i swoiste życie przedwojennej rosyjskiej burżuazji.

Mimo to nazwisko Gorkiego ani na Zachodzie ani nawet w Rosji (mimo niedawne wielkie uroczystości Gorkijowskie) nie budzi tego szalonego entuzjazmu, jak w latach 90-tych ubiegłego stulecia. Wówczas młody autor - „bosiak”, który przeszedł straszliwą, ciężką szkołę życia, rozpoczynał pod wpływem swych przyjaciół rewolucjonisty Kaluznego lub głośniego pisarza Korolenki — swoją karierę literacką. Korolenko umieścił w miesięczniku „Russkoje Bogactwo” nowelę Gorkiego „Czełkasz”. Było to właściwie początkiem literackiej sławy. Coprawda jeszcze wcześniej w latach 1892-3 Gorkij drukował tu i owdzie swe pierwsze nowelki.

Powodzenie — odrazu — było ogromne! Młodzież szybko skupiła się koło Gorkiego. W nowelach zabrzmiała nowa nuta — nuta siły, wiary, walki, — ta właśnie nuta, której nie było w ówczesnej ponurej literaturze (Czechow).

Wzmagał się wówczas w Rosji ruch marksistowski, stopniowo dojrzewała rewolucja 1905 roku. Wprawdzie bohaterem Gorkiego był nie pracujący proletariusz, lecz „bosiak”, lumpen - proletariusz, „były człowiek”, nierządno prostru złodziej... Ale była to postać oświetlona romantycznie, — człowiek niezależny, mocny!

Rozległa się nuta walki, np. w „Pieśni o Sokole”.

„Szaleństwo śmiały, — to mądrość życia!”
Poeta radośnie zwiastuje zbliżającą się rewolucyjną burzę — wybaczenie, np. w „Pieśni o zwiastunie burzy”.

„Niecześnie silniej zagrzmi burza!”

Ten protest Gorkiego był romantyką indywidualistyczną, bo protestowała jednostka. Niemniej działał silnie i pociągał. Gorkij stał się artystą-prorokiem zbliżającej się rewolucji.

Stopniowo twórczość się pogłębiała. Ukazały się większe utwory z owej „kupieckiej” Serji, jak np. „Foma Gordiejew”, przedstawiające życie rosnącej chwiej i bezwzględnej nowej burżuazji rosyjskiej.

Zarazem zmienia się ideologia. Gorkij zbliża się do soc. demokratycznej partji, daje duże pieniądze na ruch rewolucyjny, szczególnie blisko staje do bolszewickiego odłamu; w r. 1905 zakłada rewolucyjny dziennik „Nowaja Żyżń”, zbliżony do bolszewików. W r. 1907 bierze udział w Londyńskim zjeździe soc. dem. partji. Zarazem w jego utworach ta proletarjacka ideologia ujawnia się coraz bardziej. Widzimy np. powieść „Matkę” lub dramat „Wrogowie”. Może w nich zawiele jest pierwiastku re-

zonerskiego, publicystycznego, na który skarżył się Plechanow.

W okresie porowolucyjnym poddaje się przez pewien czas modnym poszukiwaniom religijnym — pisze „Spowiedź”. Z socjalistycznego stanowiska jednak nie schodzi. Na Capri we Włoszech zakłada Szkołę Socjalistyczną dla rosyjskich robotników.

Podczas rewolucji 1917 r. wznawia swój dziennik „Nowaja Żyżń”, zajmując jednak stanowisko nieco krytyczne wobec bolszewizmu.

W ostatnich czasach przebywa poważnie w Sorrento we Włoszech. Wobec władzy bolszewickiej w Rosji zachowuje się zyczliwie. Napisał cały szereg — jak wspomnieliśmy — świetnych utworów, poświęconych wspomnieniu o swej ciężkiej i trudnej młodości: „Dzieciństwo”, „Moje Uniwersytety” i t. p.

Taką jest twórczość Gorkiego, autora - „bosiała” i proletariusza, autora - autodydakty (samouka). Czem jest ta twórczość z punktu widzenia klasowego? — łamią sobie głowy p.p. bolszewicy krytycy. Czy to jest twórczość proletarjacka, klasowa? Jak widzieliśmy, tę kwestję należy rozstrzygnąć historycznie: Gorkij rozpoczął jako indywidualista - romantyk na bosiackim podłożu, potem stopniowo przeszedł na stanowisko proletarjackiej ideologii; lubi jednak opisywać i swe życie dawne, bosiackie i owe straszliwe, zwierzęce obyczaje drobnej burżuazji w miasteczkach powiatowych, która tak dobrze zna; z niej powstają albo „bosiaki” albo też drapieżni bohaterzy „pierwotnego nagromadzenia kapitału”, t. zn. burżuażja.

Lenin bardzo lubił Gorkiego i nazywał go „proletarckim” pisarzem. Mimo to inni bolszewicy powiadają, że twórczość G. jest „drobnoburżuazjną”. A np. znany krytyk Gorbów dowodzi, iż Gorkij jest piewca drobnej burżuazji.

lecz już „proletaryzującą się.”

Zostawmy na uboczu te naiwności. Przejdźmy do Gorkiego jako dramaturga. Jego sztuki teatralne nie są jednak najsilniejszą częścią twórczości. Niektóre krytykują inteligencja („Letnicy”), inne wprowadzają zagadnienia rewolucyjne i socjalne („Mieszczanie”, „Wrogowie”).

Wystawiona u nas znana sztuka „Na dzień” nie należy ani do jednego ani do drugiego typu. Bohaterzy tu — „bosiaki”, „byli ludzie”. Pierwiastków początkowego gorkijowskiego romantyzmu bosiackiego tu prawie niema, — może chyba w żywej, energicznej figurze złodzieja Waśki, który (obok reżonera sztuki Łukasza) jest może najsympatyczniejszą postacią.

Tu już niema ani wiary w siebie ani nadziei, ani siły. Akcja — stosunkowo niska — odbywa się w przytułku noclegowym. Przed nami sami „byli ludzie”: były aktor, były baron i t. d. Ogólny ton ponury. Dużo pierwiastku nastrojowego, zapożyczonego od Czechowa. Nastroj jest symbolizowany i potęgowany znaną ponurą pieśnią więzienną:

„Słońce wschodzi i zachodzi,

„A w więzieniu zawsze mrok”...

Powoli rozwija się skąpa akcja. Z jednej strony — „byli ludzie”, — pijacy, szulerzy, złodzieje. Z drugiej — bohaterzy „pierwotnego nagromadzenia”, drapieżnicy w rodzaju właściciela „nocleżki” Kostyłowa i jego żony.

Ponury, beznadziejny nastrój. Zjawia się jednak „strannik” (pielgrzym) Łukasz, staruszek o jasnej duszy i stara się czynić to jedno, co się da — budzić w „byłym człowieku” wiarę w siebie. Albowiem —

„Człowiek! — to brzmi dumnie!”

Stara się budzić w człowieku — człowieka! A nie gardzi przytem pięknym kłamstwem. Tę krzepiającą rolę kłamstwa formuluje w swym wierszu był

aktor powiadając, że „jeśli do szczęścia świat nie potrafi znaleźć drogi prostej, — cześć szaleńcom, który ześle przy najmniej sen złoty!”

Tego „snu złotego” potrzebują ci biedni byli ludzie. Dlatego tak przywiązują się do dobrego Łukasza, który tak „choroszo wriot” (dobrze łże). Gdy staruszek - pielgrzym opuszcza „nocleżkę” — gaśnie ostatnie światło.

Jak widzimy, proletarjackiej ideologii w tej ponurej sztuce nie znajdziemy. Raczej słabe echa z pierwszego romantycznego okresu pięknych legend.

W konstrukcji sztuki słabym miejscem jest to, że uwaga, która rosła coraz bardziej w związku z perypetjami miłości Waśki do Natasy, siostry żony Kostyłowa, właściciela „nocleżki” — aż do końca 3-go aktu, potem spada w 4-tym, bo po zabójstwie Kostyłowa wszyscy główni bohaterzy znikają ze sceny. W 4-ym akcie „bohaterem” zostaje tylko straszliwy, beznadziejny nastrój. Tylko „aktor” się powiesił, bo Łukasz odszedł w świat i zabrał ze sobą wiarę w życie.

Grano bardzo dobrze. Osób w sztuce wiele, indywidualizować poszczególnych klientów p. Kostyłowa niełatwo. Nawet główni „bohaterzy” tej sztuki masowej i nastrojowej ukazują się przeważnie na krótko. Tu właśnie ta świetna drobniogłowa metoda Stanisławskiego święci tryumfy.

Naturalnie to nie znaczy, że wszyscy grali jednakowo świetnie. P. Pawłow z trochę papierowej roli reżonera - Łukasza zrobił majstersztyk, doskonali byli „aktor” Aslanowa i „Baron” p. Swobody.

Dziwnie jakoś w dzisiejszych powojennych czasach, żadnych żywej akcji na scenie, ruchu i przgód, słucha się tej starej, nastrojowej sztuki z beznadziejnym bezruchem, jako flem!

K. Czaniński.

ZDARZENIA I LUDZIE

P. W. K.

Poznań, 16 maja.

Te trzy literki będą na całą Polskę rozbrzmiewać tego lata. „Pewuła” będzie magnesem, przyciągającym do Poznania tysiące i dziesiątki tysięcy ze wszystkich stron Rzplitej, chętnych ujrzenia na własne oczy tego zaiste wspaniałego pomnika dziesięciolecia niepodległości.

Nie można było lepiej uczcić święta niepodległości. Praca ostatnich dziesięciu lat, praca ubiegłych pokoleń, wysiłki całego społeczeństwa we wszystkich dziedzinach twórczości i wytwórczości ukazane są na kwadratowym kilometrze terenu wystawowego.

Twórcy P. W. K. mogą być dumni ze swego dzieła. W niezwykle krótkim czasie, zbudowali małe miasto we wnętrzu m. Poznania. Robotnicy, zatrudnieni na Wystawie, jak nas zapewniano, spisywali się bodaj najlepiej. Na oczach rosła wystawa. Na dzień otwarcia gotowa była w 90%. co jest rzeczą prawie niezwykłą dla tego rodzaju imprez.

Przed pięć laty oglądałem wystawę Imperium Brytyjskiego w Wembley pod Londynem. Cała kula ziemiska, wszystkie klimaty i kontynenty, wszystkie ludy i plemiona były tam reprezentowane.

P. W. K. nie jest ani tak wielka, ani tak wszechstronna. Ale jest stanowczo bardziej estetyczna i bardziej harmonijna. Ile dobrego smaku i artystycznego gustu ułożono w P. W. K. Wiele pawilonów i wnętrz służyć może wzorem odważnego i celowego stosowania najbardziej nowoczesnych pomysłów architektonicznych i dekoracyjnych.

Całość jest ułożona tak, że wszelkie działy pracy i twórczości są wystawione, i niema prawie przerostu któregośkolwiek działu.

Wiele się jeszcze będzie pisać o wystawie poznańskiej i dokładnie będzie się opisywać poszczególne działy. Dziś chciałbym skrócić wrażenie, które się odnosi do wystawy, jako całości, po bardzo pobieżnym jej zwiedzeniu.

Wrażenie to jest jaknajlepsze i śpieszmy podzielić się nim z tymi wszystkimi, którzy wyczekiwali otwarcia się wróć, za którymi PWK. wznożono.

Hasłem lata 1929 r. będzie: P. W. K.

Przyłożyć trzeba wszelkich starań, aby udosłoneć jaknajszerszym masom wiedzenie wystawy w tym dziesięciu miesiącach ciężkiego przesilenia gospodarczego. Wysiłek ten opłaci się. Zapas wiedzy i wiary, który daje PWK., ułatwi przetrwać kryzys.

J. S.

RUCH JEDNOSTRONNY PRZY DWORCU GŁÓWNYM

Komisariat Rządu projektuje wprowadzić ruch jednostronny na ul. Chmielnej w kierunku od ul. Żelaznej do rogu Marszałkowskiej dla usprawnienia ruchu taksometrów i dorożek, jadących z Dworca Głównego. Wskazano ulicę Chmielną w tym punkcie powoduje bowiem tamowanie całego ruchu ulicznego u wylotu ul. Marszałkowskiej.

DODATKOWE WYJŚCIA NA DWORCACH

Warszawska dyrekcja kolejowa, wobec wzmożonego ruchu na P. K. P. zdecydowała wprowadzić dodatkowe wyjścia i kontrole biletów na Dworcu Głównym. Przyjeżdżający kierowani będą częściowo przez specjalne wyjścia ze strony pociągów odchodzących na ul. Marszałkowską.

Z OPERY

„WESELE FIGARA” MOZARTA.

Dwa wieki blisko dzieli nas od daty urodzin Mozarta, a jednak opery jego nie przestają być w swoim rodzaju arcydziełami. Im więcej odsuwają się w cień historii i przeszłości tem bodaj więcej jeszcze nabierają cech oryginalności i swoistego, pogodą i radością życia zaprawionego orku. Zmieniły się do niepoznania środki (któżby dziś stary klawesyn wprowadzał do orkiestry, chyba dla specjalnej charakterystyki), rozrosła się technika, urosły wymagania, na giełdzie sztuki podskoczyły o wiele sprytnie reklamowane akcje jaskrawego i grubego teatralnego efektu, a muzyka Mozarta nie przestaje mimo to cieszyć dzisiejszego słuchacza spokojem i naiwnością swoich, majorytowych przeważnie, trójdzźwięków.

„Wesele Figara” razem z „Don Juanem”, „Uprowadzeniem z Seraju” i innymi operami Mozarta jest tak obszernie omawiane w przeróżnych podręcznikach i monografiach

P. P. S. I B. B. S. NA ŚLĄSKU

Po roku warcholskiej i rozbijającej roboty BBS. na Śląsku, warto cyfrowo zestawiać zwycięstwa „Szpasa”. (Tak przezwano grupę p. Biniszkiwicza, która powstała wcześniej niż B. B. S., a następnie przyłączyła się do niej. Red.). Cyfry, które przytaczamy poniżej, są cyframi, że tak powiemy, urzędowymi. Chodzi nam przede wszystkim o wybory do rad załogowych i to z miesiąca kwietnia b. r. więc zupełnie świeżej daty. Zaznaczyć chcemy, na wstępie, że P. P. S. i polskie klasowe związki zawodowe nie mogły rozwinąć należytej działalności organizacyjnej w ubiegłym roku (od kwietnia 1928 do kwietnia 1929). Zarówno Partia jak też związki zawodowe musiały skierować cały wysiłek w kierunku spariżowania prób rozbicia polskiego socjalistycznego ruchu robotniczego przez BBS. Próby „rozbicia” P. P. S., finansowane przez „sanację moralną”, nie dały żadnego prawie wyniku. Pieniądz, wyrzucony przez sanatorów poszedł zupełnie na marne. Śmiało możemy powiedzieć dziś, że P. P. S. na Śląsku jest silniejszą niż była przed kilku laty.

Obchody 1-szo majowe b. r. na Śląsku udowodniły, że BBS. nie ma najmniejszego wpływu w masach robotniczych. Przypuszczamy, że policja, która tak pilnie śledziła nasze pochody majowe, poinformowała odpowiednie czynniki o sile P. P. S. i o kompletnej klęsce BBS. Obchody P. P. S. udały się wszędzie i to daleko lepiej, niż w ubiegłym roku. Pomimo ciężkiego położenia materialnego robotników, pomimo dnia roboczego manifestowało w pochodach P. P. S. na samym G. Śląsku około 24.000 robotników.

Manifestacje BBS. zgromadziły w Katowicach 53 osoby, w Mysłowicach 27 osób., w Nowej Wsi 15 osób. Pozatem nic, zupełnie nic.

Przejdziemy teraz do wyborów do rad załogowych. Tu i ówdzie zdołała BBS. przy pomocy Gen. Federacji uzyskać trochę głosów, przyczem należy zaznaczyć, że pewną rolę odgrywały tu osoby znane w załogach. W Mysłowicach, jednej z największych kopalni na Śląsku, uzyskała P. P. S. 7 mandatów, BBS. 1 mandat. Na kopalniach Skarboferm posiada P. P. S. decydujący wpływ, a przewodniczącym ogólnej rady zakładowej jest tow. Bielka. BBS. nie ma tu ani jednego mandatu. Dalej chcemy przytoczyć wyniki wyborów do rad załogowych z ostatniego miesiąca. — Za „Katolikiem Polskim” (aby być bezstronnym) Nr. 103 z dnia 3 maja 1929 przytaczamy:

W hucie „Silesia” w Parusowcu pod Rybnikiem odbyły się wybory do rady załogowej. Lista Zjednoczenia Zawodowego otrzymała 1053 głosy — 6 mandatów; lista chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego 661 głosów — 3 mandaty i 1 uzupełniający; lista C. Z. M. P.

(socjaliści) 855 głosów — 4 mandaty.

W państwowych zakładach azotowych w Chorzowie: Związek robotników przemysłu metalowego w Polsce (socjalistyczny) 923 głosy — 6 mandatów, Zjednoczenie Zawodowe Polskie 750 głosów — 4 mandaty, socjaliści (odłam Biniszkiwicza) 331 głosów — 2 mandaty, Generalna Federacja Pracy 142 głosy — 1 mandat.

W „Ruetgerswerke” w Wielkich Hajdukach: Socjaliści zdobyli 3 mandaty, Zjednoczenie Zawodowe Polskie 2 mandaty.

Na kopalni „Hugona” w Kochłowicach: Zjednoczenie Zawodowe Polskie otrzymało 423 głosy — 4 mandaty, socjaliści polscy 584 głosy — 5 mandatów.

W hucie „Laury” w Siemianowicach: Związki socjalistyczne 477 głosów — 3 mandaty i uzupełniająca, Generalna Federacja Pracy 243 głosy — 1 mandat, Zjednoczenie Zawodowe Polskie 422 głosów — 3 mandaty, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe Polskie 519 głosów — 4 mandaty.

Dalej według ogłoszonych wyników przez Zarząd kopalni i hut:

Kopalnia „Ferdynanda”: Lista C. Z. G. (P. P. S.) 966 głosów i 8 mandatów, Z. Z. P. 389 głosy i 3 mandaty, Korfianciarze 191 głosy i 1 mandat, Federacja 177 głosy i żaden mandat.

Królewska Huta: Wybory na starszego brackiego. Lista klasowego Zw. Metalowców P. P. S. 363 głosy, Lista Z. Z. P. 247 głosów. Wybrany został tow. Chroboczek.

Kopalnia „Brada”: Wybory do rady zakładowej: Centralny Zw. Górników (P. P. S.) 325 głosy i 4 mandaty, Bergarbeiterverband (niem. socj.) 281 głosów i 3 mandaty, Z. Z. P. 155 głosów i 2 mandaty.

Kop. „Matylda”. BBS. i Federacja 375 głosy, C. Z. G. 293 głosy, Berg- Arbeiterverband (niem. socj.) 125 głosów, Z. Z. P. 72 głosy.

Huta Ferrum: Klasowy Zw. Metalowców (P. P. S.) 415 głosów i 4 mandaty i 1 uzupełniający, D. Metallarbeiterverband (niem. socj.) 200 głosów i 2 mandaty, niem. chadecy 276 głosy i 2 mandaty, Federacja 105 głosów i 1 mandat, Z. Z. P. 68 głosy i żaden mandat.

Kopalnia Boer: Lista, CZG. 380 głosy, Lista ZPP 390 głosy.

Powyżej przytoczyliśmy cyfry, które są najlepszym dowodem, jakie organizacje robotnicze posiadają największy wpływ w masach robotniczych. Z przytoczonych cyfr wynika, że najsilniejsze wpływy posiadają klasowe organizacje zawodowe, B. B. S. nie posiada żadnych wpływów pomiędzy robotnikami śląskimi. Również i Generalna Federacja poniosła klęskę zupełną.

Na kilkuset radców załogowych na Śląsku doliczyć się BBS. zaledwie i to z biedą dwunastu.

KTO PRZYCZYNIĄ SIĘ

DO SPOTĘGOWANIA KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Ustawą z dnia 15 lipca 1925 r. utworzony został Fundusz Kwaterunku Wojskowego, którego zadaniem jest wybudowanie na terenie całej Rzeczypospolitej gmachów na zakwaterowanie wojska i na mieszkania dla oficerów. Służność każe przynajmniej, że fundusz dotychczas bardzo wiele zdziałał i nie słyszelśmy dotychczas, aby domy rysowały się, albo by powierzono roboty nieodpowiedzialnym przedsiębiorcom, jak to często ostatnimi czasami słyszy się o innych instytucjach prowadzących budowy.

Fund. Kw. Wojsk., polegając na zape-

wnieniu Banku Gospodarstwa Krajowego, iż Bank udzieli mu kredytu w wysokości rocznego budżetu, rozpoczął w roku ub. szereg budowli. Budowle te są obecnie na ukończeniu, ale gdy firmy prowadzące budowy zgłaszają się po należność za roboty wykonane, Fundusz Kwat. Wojsk. odracza wypłatę do roku przyszłego, ponieważ Bank Gosp. Kraj. nie dotrzymał słowa i obiecanych kredytów Funduszowi nie udzielił.

Ten stan rzeczy spotęguje tylko przesilenie gospodarcze, które już na wielu polach daje się społeczeństwu dobrze

we znaki.

KRONIKA POLITYCZNA

USTĄPIENIE GENERALNEGO SEKRETARZA KLUBU B. B. P. DOLANOWSKIEGO.

W kołach miarodajnych twierdzą, że wkrótce ustąpić ma ze stanowiska generalnego sekretarza Bloku Bezpartyjnego, p. Dolanowski. Stanowisko to objąć ma były naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu, p. Siedlecki, obecnie starosta w Białymstoku.

ZJAZD KONSULÓW POLSKICH Z FRANCJI I BELGII W PARYŻU.

W dniu 31 maja i 1 czerwca r. b. obradować będzie w Paryżu dwudniowy zjazd konsulów polskich, działających na terenie Francji i Belgii. Zjazd poświęcony będzie omówieniu spraw związanych z działalnością naszych placówek konsularnych na terenie obu państw. W obradach zjazdu weźmie udział delegat Min. Spraw Zagranicznych.

STUDENCI-MEDYCYNICY CZECHOSŁOWACCY W WARSZAWIE

Dnia 18 b. m. w sobotę przyjeżdża do stolicy wycieczka studentów medyków czechosłowackich, w przejeździe do Poznania na Zjazd Wszechrzławiński Medyków.

Wszechrzławiński Związek Medyków powstał w maju 1928 r. na ogólnie - słowiańskim zjeździe akademickich stowarzyszeń medycznych i stanowi sekcję Wszechrzławińskiego Związku Lekarzy; w skład jego wchodzi oprócz polaków i Czechów, następujące delegacje: słowacka, bułgarska, chorwacka, serbska i słoweńska. W r. b. przewodniczący w Związku delegacja polska, w pracach której wybitny udział bierze środowisko warszawskie. Współpraca, prowadzona dotychczas głównie z Czechami, polega na wzajemnej wymianie studentów, na aktualnych w czasie lata praktykach wakacyjnych oraz na utrzymywaniu ciągłego kontaktu z instytucjami medycznymi obu krajów zarówno w dziedzinie naukowej jako też i organizacyjnej.

Drugi Wszechrzławiński Zjazd Medyków, mający się odbyć w r. b. w Poznaniu w czasie trwania P. W. K. przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia przyjaźni zawartej między młodzieżą akademicką bratnich narodów.

SPECJALNA TARYFA DLA TAKSOMETRÓW PRZY DWORCACH KOLEJOWYCH

Komisariat Rządu projektuje wprowadzenie specjalnej dopłaty dla taksometrów, wyciekających przed dworcami kolei i kolejek dojazdowych. Stwierdzono bowiem, że przy dworcach daje się częstokroć zauważyć brak odpowiedniej liczby taksówek, tak, że przyjeżdżający podróżni muszą wyciekować z pakunkami. Zamierzonym jest, by szoferzy taksometrów, jadący od dworców otrzymywali dopłatę dodatkową w wysokości 50 groszy. W tej sprawie Komisariat Rządu zasięgnął ma opinii magistratu.

INAUGURACJA LINII AUTOBUSOWEJ WARSZAWA-POZNAŃ

W niedzielę, 19 b. m. o godz. 8 rano, odbędzie się na Placu Marszałka Piłsudskiego uroczysta inauguracja linii autobusowej, najdłuższej z istniejących w Polsce, bo liczącej 304 km., a łączącej Warszawę z Poznaniem. O godzinie tej dwa wielkie autobusy, zbudowane w kraju na podwoziach marki Brockway, wyruszą do Poznania, wioząc zaproszonych gości.

Linia Warszawa - Poznań, która powstała w porozumieniu z zarządem Powszechnych Wstaw Krajowej, eksploatowana jest przez Towarzystwo Komunikacji Automobilowej w Polsce.

PRZEGLĄD PRASY

W powodzi kłamstw.

Prasa sanacyjna żyje z subsydjów, a karmi czytelników kłamstwami. „Głos Prawdy” kłamie już w nagłówku samym, coż dopiero mówić o treści? Wczoraj wydrukował artykuł wstępny o memoriale zarzuty doradcy pod adresem Rządu — a któż jest odpowiedzialny za politykę gospodarczą i finansową jak nie Rząd „silnej ręki”? — spadają właściwie na Sejm. Pod ten adres przynajmniej kieruje je „Głos Prawdy”. Więc wysokość budżetu jest — winą Sejmu. Min. Morawski powinien wychłostać tego, co to napisał. Bo jakże może być mniejszy budżet, jeśli Rząd chce utrzymać przedsiębiorstwa państwowe w swych rękach? A pocóż to skarży się na wysoki budżet, skoro starczyło na wydatki 560 milionów „ekstra”? „Głos Prawdy” dalej zrzuca na Sejm odpowiedzialność za to, że do tej pory nie nastąpiła reforma podatkowa. Jest to wygodna demagogia. Sejm odrzucił projekt podatkowe Rządu, by były do niczego, ale zarazem domagał się przedłożenia nowych, czego Rząd nie zrobił. A teraz już nawet nie może zrobić, gdyż w B. B. scierają się na tle podatkowym najsprzeczniejsze interesy. Niech więc „Gł. Prawdy” pilnuje podwórka B. B., zamiast pisać na Sejm. „Gł. Pr.” kończy swój artykuł „nagłym” wnioskiem, że reforma konstytucji jest najaktualniejszym zagadnieniem gospodarczym, gdyż „inny” Sejm będzie już lepszy i posłuszny wobec Rządu.

Ale w takim razie dlaczego B. B. nie domaga się zwołania Sejmu? Nietylko nie domaga się, ale za pośrednictwem „Przełomu Wieczornego” wymyśla endeckiej „Gazecie Warszawskiej” za żądanie zwołania Sejmu.

Gdzie prawda?

„Głos Prawdy”, jak pisałimy wczoraj, napadł na nas w grubiański sposób za to, żeśmy napiętnowali skandal z odwołaniem, wzgl. odroczeniem przyjazdu parlamentarzystów francuskich do Polski. Dziennik ten napisał, że odroczenie nastąpiło z powodu konieczności wyjazdu min. Zaleskiego do Budapesztu, a następnie do Madrytu.

Tymczasem „Kurier Poranny”, też organ sanacyjny, donosi, że odroczenie nastąpiło na życzenie pos. Chłapowskiego w Paryżu i to ze względów technicznych. Które z tych dwóch pism sanacyjnych mówi prawdę? A może oba kłamią?

Drugi skandal.

O zbojkotowaniu prasy niezależnej przez nowego szefa Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagr., p. Chrzanowskiego, podaje „Nasz Przegląd” ciekawe szczegóły. Oto „śniadanie” odbyło się w restauracji Hotelu Europejskiego. Był obecny min. Zaleski. Nie zaproszono netylko prasy opozycyjnej, ani wszelkiej prasy żydowskiej, ale też niemiłe widzianych dziennikarzy sanacyjnych. Zbojkotowano prezesa Związku Syndykatu Dziennikarskich, oraz prezesa Syndykatu warszawskiego z zemsty za klęskę w wyborach ostatnich.

To się nazywa „państwowa” polityka! Naszym zdaniem, jest to głupia polityka.

„Dno oka” czyli majaczenia chorego „Przedświt”.

„Przedświt” nie wie o czym pisać, więc jak kura z grzędy wygrzebuje ziarnka pokarmu dla swych nieszczęśliwych czytelników. Wyczytało to bebesiátko w organie socjalistów gdańskich, że socjaliści niemieccy zwalczają razem z socjalistami polskimi militarizm w obu krajach. Organ gdański użył przytem wyrażenia „militarizm Piłsudskiego”. Obraziło się śmiertelnie „socjalistyczne” serce poczciwego bebesiátko. I nuż piorunować przeciw zdradzie Państwa przez... P. P. S.

A zbadajcież, na miły Bóg, dno oka wszelakich Burd przedświtowych! Toż to chore i gorączkuje okropnie!

B.

ZNOW KATASTROFA LOTNICZA

Z Torunia donoszą:

Dnia 17 b. m. na lotnisku w Toruniu wydarzyła się katastrofa samolotowa, a mianowicie o godz. 3 po poł. na płotowcu wystartował kapral-pilot Hofman Julian. Przy starcie na wysokości 15 mtr. samolot zrobił wiraż, z którego, z powodu małej wysokości, pilot już nie zdołał aparatu wycofać, padając wraz z nim na ziemię i ponosząc śmierć pod żyrnym głęboko aparatem. W parę sekund po upadku aparat stanął w płomieniach. Po ugaszeniu ognia wyjęto z pod strzaskanego aparatu już tylko zwęglone zwłoki pilota. Kapral Julian Hofman skończył przed miesiącem szkołę pilotów w Bvdgószczy.

H. Dorabalska.

Z SĄDÓW

PODSŁUCHY TELEFONICZNE PANÓW Z B. B. S

W Sądzie Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa z apelacji p. Adama Szczypiorskiego, ławnika m. Warszawy i p. Lengi, od wyroku Sądu Okręgowego, u niewinniającego redaktora „Gazety Warszawskiej” Olszewskiego, lekarza Kasy Chorych Hellina i red. Hulanickiego.

Sprawa ta wynikała była z powodu artykułu w „Gazecie Warsz.” i „Lekarzu Kasy Chorych”, w których stwierdzono, iż pp. Lengi i Szczypiorski w warszawskiej Kasie Chorych posługiwali się podsłuchem telefonicznym, dzięki czemu

spiegiwali innych pracowników Kasy. Pp. Lengi i Szczypiorski oskarżyli o znieważenie, wobec obciążających dla oskarżycieli zeznań świadków Sąd Okręgowy w miesiącu marcu red. Olszewskiego, red. Hulanickiego i dr. Hellina u niewinnia, skazując pp. Lengę i Szczypiorskiego na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 100 zł. od każdego, Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, zwiększając koszty sądowe do 150 zł. od każdego z oskarżycieli. I. K.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE ZAMIAST KARY ŚMIERCI

Wiktor Olszewski stale mieszkał w Rosji. Afiszy przed kilku laty, za jakiegoś nie czystego sprawę miał stanąć przed sądem sowieckim — więc zwiął i znalazł się w Polsce. Osiał w powiecie augustowskim i zajął się bandytyzmem.

Ponoć miał już na sumieniu niejedno życie, gdy dziwnym zbiegiem okoliczności stał się zabójcą własnego szwagra. Podobno ten

mu groził wydaniem przed policję, więc Olszewski wołał się „sam rozprawić”. Skutki tych porachunków były tragiczne: Olszewski został przez Sąd Okręgowy skazany na karę śmierci.

Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy zmienił wyrok ten, skazując Olszewskiego na karę bezterminowego ciężkiego więzienia. I. K.

70 LETNI ZABOJCA

Przed Sądem Apelacyjnym stanął wczoraj niezwykle zabójca: był nim sędziwy włościanin, Franciszek Dąbrowski, zabójca syna swego, Aleksandra.

Niesnaski między ojcem i synem powstały na tle nieporządków, czy też nawet nadużyć, jakich dopuścił się stary Dąbrowski w czasie sprawowania roli kuratora nad majątkiem nieletniego syna.

Aleksander Dąbrowski zginął któregoś dnia od tajemniczego strzału. Dochodzenie ustaliło, iż nikt obcy wejść do zagrody w

czasie, kiedy dokonano zabójstwa — nie mógł, gdyż żaden z b. złych psów nie szczekał. Dowodem niezwykłej wagi była t. zw. przybitka do kapizsonu, zrobiona z gazety, której dalszy kawałek znaleziono w mieszkaniu starego Dąbrowskiego.

Sąd Okręgowy skazał sędziwego zabójcę na 12 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził, zmniejszając tylko karę, na podstawie amnestii, o 1/2 — czyli do 8 lat ciężkiego więzienia. I. K.

UJAWNIE
ZDRADZIECKICH KNÓW
TAK, CZY NIE?

Działo się to w czasach, gdy wielka rewolucja francuska bronić musiała nie tylko siebie, ale i niepodległości Francji na wojennym froncie. Emigranci francuscy, wspierani przez koalicję wrogów rewolucji francuskiej państw, najechali francuską ziemię. Rewolucyjna armia francuska stanęła do zwycięskiej obrony wolności Francji i całości rewolucji. I wówczas odkryto zdradę generała, arystokratę z pochodzenia, który porozumiewał się z obozem emigrantów — rojalistów francuskich i wydawał im tajemnice wojskowe wojsk rewolucyjnych.

Powstały jednak, już po wyroku skazującym generała na śmierć poważne wątpliwości co do jego winy.

Czy był winien, czy nie!

O tem może się przekonać każdy, kto dziś będzie na przedstawieniu „Wilków” w teatrze „Ateneum”.

Jest to bowiem ostatnia sposobność do zobaczenia tej niezwyklej sztuki Romain Rollanda, której przedstawienie cieszy się wszędzie niezwykle powodzeniem.

Pamiętajcie też, że teatr „Ateneum” występuje w dniach najbliższych z interesującą premierą, Popierajcie „Ateneum” bo to wasz robotniczy teatr. Propagujcie hasło: „Robotnicy do robotniczego teatru „Ateneum”.

GŁOSY CZYTELNIKÓW
DZIWNE NIEBDBALSTWO INSPEKCJI
BUDOWLANEJ.

Bardzo często czytamy o jakiejś lekkomyślności i nie fachowej prowadzonej budowie, która następnie wali się, narażając na szwank życie ludzkie i powodując znaczne straty materialne.

Obecnie groźba taka zawiła nad lokatorami domu przy ul. Złotej Nr. 4.

Dom ten, trzypiętrowy, nie posiada dwóch bocznych ścian. Tylne ściana poprzecznej oficyny jest zarysowana, gdyż w sąsiedniej posesji przy ul. Złota Nr. 11 w roku 1914 były rozkopane fundamenty przy jednoczesnym przerzuceniu robót budowlanych na przeciąg pięciu lat. Przeprowadzone w roku zeszłym odnowienie domu zatarło ślady tego zarysowania, które jedyną mimo to na klatce schodowej znowu stają się widoczne.

Otóż w domu tym od paru dni przystąpiono do wykonania nadbudowy 2-ch nowych pięter.

Jakimi względami powodowały się władze zezwalające na tę nadbudowę trudno dociec. Jasnym jest jednakże, że dokonanie nadbudowy, będzie groziło niebezpieczeństwem lokatorom tego domu.

Piszemy to wszystko w nadziei, iż inspekcja budowlana zaopiekuje się domem przy ul. Złotej 4 i zapobiegnie w porę niewłaściwej budowie.

29 lokatorów domu Nr. 4 przy ul. Złotej.

O MATERJAŁY
DO WYKAZU PSEUDONIMÓW
I KRYPTONIMÓW POLSKICH

Biblioteka Jagiellońska przystąpiła do opracowania według metody naukowej wykazu pseudonimów i kryptonimów polskich. Pracy podjęło się kilku urzędników Biblioteki, oraz kilku współpracowników z Krakowa i z poza Krakowa, stojących blisko zawodu bibliotekarskiego. Idzie o to, aby wspomniany wykaz był jak najbardziej kompletny, dokładny i odpowiadał potrzebom współczesnej nauki. Dlatego też Biblioteka zwraca się tą drogą do wszystkich posiadaczy zbiorów pseudonimów i kryptonimów polskich o przyłączenie się do współpracownictwa. Również prosimy autorów, którzy prace swe ogłaszali pod pseudonimami, aby zechcieli je podać. Przy każdym pseudonimie ewentualnie kryptonimie należy uwzględnić tytuł dzieła czy artykułu, gdzie możliwie najwcześniej pseudonim był użyty, miejsce i rok druku oraz źródło rozwiązania. Wszelkie podawane informacje będą w Bibliotece sprawdzane. Przesyłki i korespondencję należy kierować pod adresem: Dr. Adam Bar, Kraków, ul. św. Anny 1. 12.

APEŁ O ZAKUPYWANIE
WĘGLA NA ZIMĘ

Wszystkie województwa zwróciły uwagę starostom i burmistrzom miast na konieczność zaopatrywania instytucji rządowych i komunalnych, szkół i t. d. w węgiel w miesiącach letnich. Doświadczenia ostatniej zimy wykazały, że zaopatrywanie się w węgiel musi odbywać się przed jesienią, gdyż w tym okresie tabor kolejowy jest przeciążony przewozem zbiorów ziemniaków.

XII SESJA
MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Dnia 30 maja r. b. rozpoczyna się w Genewie XII sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy. Na porządku obrad Konferencji będą sprawy: 1) zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, 2) zabezpieczenia od wypadków robotników zatrudnionych przy ładowaniu i wyładowaniu statków, 3) praca przymusowa (w kolonjach), 4) czas pracy pracowników umysłowych (employees).

I-SZY ZJAZD
APTEKARZY SŁOWIAŃSKICH

W dniach 10 — 14 czerwca b. r. odbędzie się na terenie Polski 1-szy Zjazd Aptekarzy Słowiańskich. Obrady Zjazdu toczyć się będą w Poznaniu; po zamknięciu oficjalnych obrad uczestnicy udadzą się do Warszawy, gdzie zwiedzą zakłady farmaceutyczne oraz zażytki historyczne stolicy.

Celem Zjazdu jest zacieśnienie stosunków między aptekarzami słowiańskimi. Biuro Komitetu mieści się w Warszawie, ul. Długa Nr. 16.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

CZĘSTOCHOWA
„CZĘSTOCHOWIANKA” WYMÓWIŁA PRACĘ WSZYSTKIM
ROBOTNIKOM

Fabryka wyrobów włókienniczych „Częstochowianka” wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Redukcję podlega do 5 tysięcy robotników i robotnic, zatrudnionych stale od r. 1920. Od 15 lutego 1928 roku praca w fabryce trwa tylko 4 dni w tygodniu.

Przeciwko tym redukcjom wystąpili kategorię robotnicy, ale konferencja w Inspekcji Pracy na miejscu, nie dały żadnego wyniku, a i wczorajsza konferencja u Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta do czego nie doprowadziła.

ZJAZD POWIATOWY ZWIĄZKU
ZAW. ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Odbył się licznie obsesany Zjazd delegatów i członków Związku Zaw. Robotników Rolnych R. P.

Na zjazd przyjechał przewodniczący Związku tow. poseł Kwapiński. Po przemówieniu tow. Kwapińskiego i tow. tow. Babika i Giedyka, uchwalono rezolucję, domagającą się od Rządu zainteresowania się władz administracyjnych sanitarnych sprawami mieszkań robotników rolnych w powiecie. Okazuje się, że w pow. Rypińskim panują jak najgorsze stosunki mieszkaniowe, że miejscowe władze są bezsilne wobec obszarników, którzy należą do B. B. i dlatego uważają, że mogą bezkarnie robić, co im się żywnie podoba.

Zjazd powziął uchwałę, by zaprosić Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Składowskiego, do przeprowadzenia choć w kilkunastu folwarkach lustracji. Poza tem Zjazd z oburzeniem napiętnował podstępna, granicząca z oszustwem, akcją funkcjonariuszy B. B. Sowego Związku, którzy wyłudzały pieniądze od członków, nie dając pokwitowań. Robotnicy rolni z dumą mówili, że przepędzili już funkcjonariuszów Niskiego i żądali wytoczenia procesu Moskiew i in. o wyłudzenie pieniędzy i oszustwo.

O godz. 4 popoł. Zjazd zakończył się odpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i okrzykami na cześć Związku Zawodowego Robotników Rolnych i P. P. S.

HAJNOWKA
STRAJK ROBOTNIKÓW W ZAKŁADACH CHEMICZNYCH
„GRODZISK”

Robotnicy Zakładów Chemicznych „Grodzisk” w Hajnowce wysunęli swego czasu skromne żądanie 30% podwyżki do swych głodowych płac.

Większość robotników zarabia 47 gr. na godzinę, co czyni aż 3 zł. 76 gr. na dniówkę. Nieliczni „szczęśliwcy” zarabiają 64 gr. Jeśli się stwierdzi, że drożyzna w Hajnowce przewyższa warszawską i że robotnicy pracują bardzo ciężko w niehigienicznych warunkach, wśród straszego smrodu i wyciewów — i że są to robotnicy przeważnie wykwalifikowani — zrozumiemy z jak wielkim wyzyskiem mamy tu do czynienia.

Robotnicy długo czekali na zaspokojenie swych słusznych żądań. Długotrwałe rokowania do niczego nie doprowadziły. Zarząd zakładów proponował zaledwie 4 — 4 1/2% podwyżki i to nie dla wszystkich, ale dla części robotników. Robotnicy, wyczerpawszy wszelkie środki polubownego załatwienia zatargu, widząc że mimo dobrej woli, jaką okazali, firma lekceważy ich postulaty, postanowili zastrajkować.

(W czwartek, 16 b. m. odbyło się nader liczne zebranie, na którym po objętym zreferowaniu przebiegu rokowań przez tow. tow. Podolskiego i pos.

Dubois, zebrani postanowili jednomyślnie przystąpić do strajku.)

Zaraz też zebrani ze śpiewem „Czerwonego” udali się do fabryki, gdzie jeszcze raz odbyło się zebranie, na którym do strajku przyłączyła się pracująca w chwili zebrania zmiana. Natychmiast też praca została wstrzymana, a komisja strajkowa objęła opiekę nad fabryką.

Robotnicy ze śpiewem rewolucyjnych pieśni opuścili fabrykę.

Zarząd Zakładów twierdzi, iż nie może dać podwyżki, gdyż produkcja mu się rzekomo nie opłaca z tego jakoby powodu, że ceny drzewa nabywczego od rządu są zbyt wysokie. „Argument” ten nie może być dla robotników przekonujący. Jeśli istotnie produkcja nie daje zysków — to należy udoskonalić jej system, który jest niebywale zacofany i nieracjonalny.

Mamy nadzieję, że Inspekcja Pracy wywrze odpowiedni wpływ na Zarząd Zakładów, by uwzględnił słuszne żądania głodujących robotników. Fabryka jest własnością Państwa, firma „Grodzisk” dzierżawi ją jedynie. Są więc sposoby, by nie pozwolić na dalszy wyzysk.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ
WARSZAWYW TRAMWAJACH NIEMOŻLIWY—DOBRY DLA PIEKARNI
„Czysty” zarobek — 12 tys. zł.

Niech nam wybaczą czytelnicy, że znów wspominać tu musimy osławioną gwiazdę B. B. S., wyrzuconego z tramwajów ex-kontrolera Bulińskiego. Zmuszają nas do tego fakty, których nie można nazwać inaczej, jak prowokacją wobec klasy robotniczej stolicy ze strony dzisiejszych kierowników gospodarki miejskiej.

Skandalem było już samo udzielenie pieniężnej odprawy oskarżonemu o oszustwo i wyłudzenia Bulińskiemu. Wiąsziwe rozmiary tego skandalu ujawniają się jednak dopiero teraz, gdy wyszła na jaw wysokość tej sumy.

Bulińskiemu przyznano 12 tys. złotych — z pieniędzy, będących własnością publiczną, własnością miasta!

WYZYSK W FIRMIE A. MORAWSKI

Firma A. Morawski w Warszawie, Pl. Mirowski Nr. 12 (wytwórnia ozdób chemicznych i przyborów lekarskich) wykazuje w niedopuszczalny sposób pracowników.

Pracują tam robotnice w wieku od lat 15 — 20, zarabiając 2 złote dziennie, a w czasie sezonu, w miesiącach listopadzie i grudniu, pracowały w nocy, otrzymując wynagrodzenie w kwocie zło-

Tak rozumieją władze miejskie gospodarce groszem ogółu mieszkańców. Nie koniec na tem. Tenże sam Buliński ma zostać mianowany pierwszym kontrolerem piekarni miejskiej z pensją dwa razy wyższą niż dotychczas.

Przy znanej pogardzie dla „etyki” ze strony B. B. S. jest to całkiem możliwe. Reszta chadecko - endecko - bebesowskiej spółki tak samo gwiżdże ra opinie publiczną i na interesy miasta, jak B. B. S. Będzie więc zgoda i będzie Buliński nowym kontrolerem miejskim.

Ale nie będzie już chyba ani jednego człowieka w Warszawie, któryby po tym fakcie posiadał jeszcze złudzenia, czym jest właściwie dzisiejszy Magistrat.

Sąd pracy Warszawa - Południe rozpatrywał trzy sprawy pracowników kelnerskich w „Barze Kokos” (Nowy Świat 43): Adama Kieradji, Jana Wojewódzkiego i Władysława Dymka, którzy wystąpili o odszkodowanie za przedwczesne 6-dniowe zamknięcie firmy przed u-

plywem formalnego wypowiedzenia pracy, o należność za czas urlopu oraz o procent od kaucji. Sąd pracy wszystkie pretensje zasądził na rzecz pracowników. W imieniu poszkodowanych stał przedstawiciel Zarządu oddziału warszawskiego kelnerów.

ŁÓDŹ

STAJK CZELADNIKÓW
KOMINIARSKICH

(d) Wczoraj wybuchł w Łodzi strajk czeladników kominiarskich, domagających się od majstrów podwyżki płac procentowo do podniesionej o 50 proc. przez władze miejskie taryfy kominiarskiej. Kieruje akcją strajkową Związek pracowników komunalnych i instyt. u-żyty publ.

ULGOWA TARYFA KĄPIELOWA

(d) Magistrat postanowił wprowadzić ulgową taryfę w miejskich zakładach kąpielowych dla członków związków zawodowych i zrzeszeń społecznych. Zniżka wynosi około 50 proc.

ROBOTY SEZONOWE
Z WŁASNYCH FUNDUSZÓW

(d) Magistrat zatrudnia obecnie około 1200 robotników sezonowych przy robotach kanalizacyjnych, brukarskich i plantacyjnych. Wobec wprowadzenia w przyszłym tygodniu pracy na 2 zmiany wysłane zostało do P. U. P. nowe zapotrzebowanie na około 500 robotników.

Zaznaczyć należy, że roboty sezonowe prowadzi Magistrat wyłącznie z własnych funduszy, gdyż miasto nie otrzymało dotąd żadnych kredytów.

SIERADZ

POŻAR W MIASTECZKU
ZŁOCZÓW

(d) W miasteczku Złoczów, w pow. sieradzkim, wybuchł pożar, który strawił szereg domów. Kilkanaście rodzin pozostało bez dachu nad głową.

BIAŁYSTOK

KONFLIKT MIĘDZY WOJEWODĄ
A SAMORZĄDEM MIEJSKIM

(A. W.) Wybuchł tu ostry zatarg pomiędzy wojewodą białostockim a samorządem miejskim. W dniu 20 kwietnia wojewoda Kirst zwrócił się do prezydenta miasta, aby ten wydał zarządzenie, wstrzymujące ruch autobusów i dorozek samochodowych na odcinku ul. Św.-Jankowej, wobec zwiększonego ruchu kołowego spowodowanego dowozem materiałów do budowy gmachów Sądu Okręgowego i Izby Skarbowej.

Prezydent miasta zakomunikował w dniu 30 ub. mies. pisemnie wojewodzie, że nie może wydać takiego zarządzenia, wobec braku podstawy prawnej gdyż drogi publiczne, przeznaczone są dla jeźdźców i tamować ruchu nie wolno, oraz wobec tego, że ludność pozbawiona byłaby, wskutek tego, taniej komunikacji z lasem miejskim w okresie letnim.

W odpowiedzi na to pismo, wojewoda białostocki wydał formalne zarządzenie wstrzymujące ruch pojazdów mechanicznych na tym odcinku.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dn. 13 b. m. sprawa ta była przedmiotem interpelacji. Prezes rady miejskiej oświadczył, że chcąc sprawdzić tę sprawę na miejscu udał się tam dorozką samochodową, lecz został przez policję zatrzymany. Rada miejska uchwaliła jednoznacznie zaskarżyć zarządzenie wojewody do właściwej władzy, oraz stwierdziła, że zarządzenie to, jako niezgodne z prawem, nie ulega wykonaniu. Wobec tego, że wojewoda uprzedził iż jego zarządzenie nie ulega zaskarżeniu, Rada miejska zaś nie tylko uchwalała zaskarżyć to orzeczenie, lecz dała magistratowi dyrektywy niewykonania go, konflikt przybrał formę bardzo ostrą.

CZEREMCHA

SKANDALICZNE WARUNKI
MIESZKANIOWE KOLEJARZY

W Czeremesze kolejarze otrzymują mieszkanie kolejowe, gdyż wogóle domów prywatnych jest bardzo mało. Otóż przydział mieszkań w tych domach kolejowych jest przeprowadzany nader niesprawiedliwie. Kolejarz, mający żonę i 4 — 5 dzieci, jeśli nie jest mile widziany „z góry” i zajmuje niższe stanowisko — otrzymuje małą izbę (kuchenkę). Natomiast kawalerowie otrzymują po 2 — 3 izby. Naturalnie, wtedy gdy są dobrze widziani i zajmują „wyższe” stanowiska.

Mamy nadzieję, że Dyrekcja Wileńska zainteresuje się tym swoistym systemem przydziału mieszkań. Nie można pozwolić na to, by niektóre mieszkania były skandalicznie przeludnione, a inne aż nazbyt przestronne.

Robotnicy popierajcie
swoje pisma

Z ŻYCIA PARTJI

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY
P. P. S.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w niedzielę, dn. 19 maja, o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

SOBOTA, 18 B. M.

Dzielnica Grochów. O godz. 6 wiecz. w lokalu ul. Osieńska w tow. Bernera odbędzie się posiedzenie Komitetu.

MŁODZIEŻ

UWAGA! Nadzwyczajne posiedzenie Egzekutywy W. O. M. T. U. R. odbędzie się dn. 18 b. m. o godz. 6 wiecz. Obecność wszystkich członków Egzekutywy obowiązkowa.

Zebrańcie Koła im. Montwiła - Mireckiego. W sobotę 18.V o godz. 6-iej odbędzie się ogólne zebranie członków Koła imienia Montwiła - Mireckiego, Grzybowska 57. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe!

Zebrańcie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się we wtorek, 23 b. m. w lokalu Warecka 7 o godzinie 9 wiecz.

Ruch Kult.-Oświatowy

Wycieczka do Puław i Kazimierza. W dn. 19 i 20 b. m. (dwa dni świąteczne) odbędzie się wycieczka statkiem do Puław i Kazimierza urządzona staraniem Koła „Powieśle” Wares. Organ. Młodz. T. U. R. Informacje w tow. Góralskiego, w lokalu Organizacji Młodzieży T. U. R. Warecka 7, tel. 536-11.

Zbiórka jadących — dziś, o godzinie 8 w przy przystani T-wa Żegluga, z lewej strony mostu Kierbedzia.

Walne Zgromadzenie Oddziału na Żoliborzu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbędzie się dnia 22 maja (środa) o godzinie 19-iej w pierwszym terminie i 20-iej w drugim, w lokalu Przedszkola w 1-iej Kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Ad. Mickiewicza 1, Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności tymczasowego Zarządu Oddziału, 2) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Uchwalenie budżetu Oddziału i 4) Wolne wnioski.

WYCIEZKA DO HELENOWA.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. organizuje w niedzielę, 19 b. m., zbiórową wycieczkę do Helenowa, celem zwiedzenia Zakładu Wychowawczego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i spędzenia dnia w lesie.

Przejazd tam i z powrotem zł. 1.30. Należy zabrać z sobą prowiant.

Zbiórka na stacji Most w niedzielę, 19 b. m., o godz. 8-iej rano.

Wycieczkę prowadzi tow. Paulina Klimowa.

ROBOTNICZE SPÓŁDZIELNIE

w dniu 2 czerwca będą kolportować specjalny Nr. „POBUDKI”, poświęcony spółdzielczości robotniczej.

Zamawiać można w Admin. „Pobudki” — Warecka 7, I p. tylko do dn. 24 b. m. śpieszcie więc z zamówieniami. Cena egz. 40 gr. Przy zamówieniach ponad 50 egz. — 25 proc. rabatu.

Przygotowujcie kolportaż.

CASINO Nowy Świat 50

Pocz. o g. 6, ost. s. 10.

Orkiestra pod bat. A. Furmańskiego
PREMIERA!

Mistrzowska gra dwóch największych
amatorów filmowych

L. BARRYMORE

NORMAN KERRY

walczących o posiadanie ciała i duszy
pięknej kobiety

AILEN PRINGLE

w erotycznym dramacie p. t.

PIĘTNO MIŁOŚCI

Wytwórcia: „Metro Goldwyn M.”.

KINO-REWJA „SŁOŃCE”

Belańska 5. Pocz. o g. 6, ost. 10.

Pocz. w dzień powszednie o godz. 6,

w sobotę, niedzielę i święta o godz. 4.

Dzisiaj wielki potrójny 3-godzinny program

Ulubieniec wszystkich

IWAN MOZZUCHIN

w największym superfilmie

„CASANOWA”

(2 serie 20 aktów razem).

Na scenie: Rewja atrakcyjna w 10 obr.

„Placik Złotówkę”

w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu

aktorów operetkowo-rewijowych.

Ceny biletów: Balkon 1.25, amfiteatr

1.75, parter 2.25.

Dzisiaj w sobotę o 12-iej i 2-iej przedsta-

wienie popularne

„KARJERA CHAPLINA”.

Ceny biletów od 50 gr.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Człowiek z tłumu” — Vidora.
Astra (Dzika 51): „Tajny kurjer” z Moz-

zuchinem.
Capitol: „Wilki i szakale” oraz „Dolores”.
Casino: „Piętno miłości” z L. Barrymorem,
Normanem Kerry i Ailen Pringle.
Colosseum: „Romans hrabianki L.” z Car-

men Boni.
Filharmonja: Premiera,
Miejski „Jarmark miłości” z Billie Dove
i Noahem Beerym.

Palace: „Gra o kobietę” z Dolores del
Rio.
Pan: „Księżna Edyta” z Luizą Legrand.
Quo Vadis: „Łódź podwodna S. 44”.

Rococo: „Zmartwychwstanie” Tolstoja z
Dolores del Rio.
Słońce: „Casanova” z Iwanem Muz-

zuchinem.
Splendid: „Człowiek z tłumu” — Vidora.
Stylowy: „Trzy namiętności” z Alice Ter-

ry i Petrowiczem.
Światowid: „Łódź podwodna S. 44”.

Tęcza (Przejazd 9): „W królestwie knu-
ta”. (Skandal w Petersburgu) z Ireną Rich.
Bajka (Żelazna 61): „Tarzan i złoty lew”.

Dom Żołnierza (Zygmuntońska 3): „Monte
Carlo w płomieniach”.

Hollywood (Hoża 26): „Pojedynk w prze-
stworzach”.

Italia (Woleka 32): „Szaleństwo jednej
nocy”.

Kometa (Chłodna 49): „Godzina zmy-
słów”.

Mewa (Hoża 38): „Z ramion w ramiona”.
Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Świat nocy”.

Praga (Targowa 71): „Godzina zmysłów”.
Sokół (Marszałkowska 69): „Tańczący
Wiedeń”.

Tombola (Marszałkowska 34): „Nad mo-
drym Dunajem” i „Dziewczynka I-szej kła-
sy”.

Uciecha (Złota 72): „Burza nad Azją”.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocena 8. Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

„Jarmark miłości”

z Billie Dove

Gilbertem Rollandem,

Noahem Beery

w rolach głównych.

Wt. b. „Lux”.

Nadprogram: PŁOCK i OKOLICE.

Ceny miejsc: I—zł. 1.50, II—zł. 1.00,

III—0.75, IV—0.50.

Codziennie o godz. 12 i 5 pp. Soboty, niedziele

i święta tylko o godzinie 12 w pol.

SEANSE POPULARNE

Ceny na wszystkie miejsca 20 gr.

KINO „TĘCZA” Przejazd 9.

WIELKA PREMIERA!

W królestwie knuta

(Skandal w Petersburgu)

potężny dramat Carskiej Rosji.

W roli głównej, Irena Rich, Convey

Tearle.

Na scenie:

„Więcej Gazu”

Wielka rewja artystyczna w 10 obr.

z udziałem 14 osób.

Początek o godz. 6. W Sobot., Niedz.

i Święta o godz. 4.

KINO-VARIÉTÉ

„ASTRA”

Dzika 51.

NA EKRANIE:

„Tajny Kurjer” z Moz-

zuchinem

w roli głównej.

NA SCENIE: Występy Artystów

pod kierunkiem

Bolesława Norskiego-Nożycy

Humor — śpiew — tańce.

Codziennie do godz. 6-iej balkon 75 gr.,

parter 1 złoty.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-iej pp.

DOLORES DEL RIO

w wielkim dramacie sensacyjnym

p. t.

„GRA O KOBIECĘ”

Przygody kobiety, sprzedanej

przez własnego męża.

CAPITOL

Marszałkowska 125.

Pocz. o g. 6 pp.

D Z I Ś

Wielki podwójny program

Rin-Tin-Tin

w dramacie:

WILK I SZAKALE

oraz

Dolores Costello

w dra-

DOLORES

macie:

„PAN” NOWY-ŚWIAT 40.

Początek o g. 6 pp.

„KSIEŻNA

EDYTA

Szaleństwa nowoczesnych

amerykanek.

W roli głównej:

LUIZA LEGRAND

NAJWIĘSZA W POLSCE

INSTYT. OSZCZĘDNOŚCIOWA

Naczelne miejsce wśród instytucji propa-
gujących ideę oszczędności i gromadzą-
cych wkłady oszczędnościowe zajmuje Pocztowa
Kasa Oszczędności. Najwymowniej-
szym tego wyrazem jest suma oszczędności
przekraczająca 138 milj. zł. w dniu 15 bm.

Na tę tak poważną, cyfrę składają się
oszczędności zwyczajne, premjowane, walo-
ryzowane w złotych w złocie i dla emigrantów.

Oddziały PKO w Warszawie, Katowicach,
Krakowie i w Poznaniu tudzież setki urzędów
pocztowych na terenie całego państwa
spełniają rolę zbiorniczą, gdzie każdy otrzy-
mać może książeczkę oszczędnościową, na
którą składać może swoje najdrobniejsze
choćby oszczędności, już od 1 złotego poc-
zawszy. Doniosłem również udogodnienie
dla oszczędzających jest fakt, że niezależnie
od miejsca wystawienia książeczki oszczę-
dnościowej P.K.O., można w każdym urzędzie
pocztowym podejmować lub wpłacać na nią
pieniądze.

Dotychczasowe rezultaty akcji P. K. O.
świadczą najwymowniej o popularności i za-
ufaniu, jakim cieszy się P. K. O. w naj-
szerszych warstwach społeczeństwa.

PKO gwarantuje zupełną pewność wkła-
dów nie tylko olbrzymim swoim majątkiem
nieruchomym, ale przede wszystkim wysoki-
m pogotowiem kasowym oraz lokatami,
które wynoszą około 200 milionów złotych.

Najtańszy w Warszawie!

TEATR ROBOTNICZY

„ATENEUM”

ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dzisiaj o godz. 8-iej wieczór

„WILKI”

Romain Rollanda.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody: Na za-
chodzie Polski przeważnie pochmurno, miej-
scami deszcz, chłodno, w środku i na wscho-
dzie wzrost zachmurzenia ze skłonnością do
burz i przelotnych opadów z lekkim spad-
kiem temperatury. W wileńskim jeszcze
ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z
kierunków północnych.

Pobór. We wtorek, 21 b. m. w kolejnym
dniu powszechnego poboru w Warszawie
mężczyzna urodzonych w r. 1908 i tych z
pośród ur. w latach 1906 i 1907, którzy
przy poprzednich przeglądach uznani zostali
za czasowo niezdolnych do służby wojsko-
wej, winni stawić się: 1) zamieszkałi w 6 i
7 dzielnicach IV komisariatu komisji pobor-
owej Nr. 1 oraz 2) zam. w 1 i 2 dzielnicach
III kom. — w komisji Nr. 2, mieszkających
się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 7 dziel-
nicy XI kom. w komisji Nr. (Huzarska 1,
kaszary D. A. K.), 4) zam. w 8 i 9 dzielnicach
XV kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa
73) oraz 5) zam. w 12 i 13 dzielnicach VI
kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Z Wystawy Drzeworytów. Otwarta od
kilku tygodni w Polskim Klubie Artystycz-
nym (Aleje Jerozolimskie 39) Wystawa
Drzeworytów Towarzystwa „Ryt” odniosła
duży sukces artystyczny. Wystawa otwarta
będzie już tylko do końca maja, kto więc
dotąd nie obejrzał, niech spieszy.

Zjazd Wychowawców Wyższej Szkoły
Handlowej. W czasie nadchodzących Zielo-
nych Świąt odbędzie się w Warszawie II-gi
Zjazd Wychowawców Wyższej Szkoły Han-
dlowej.

Zjazd obecny wywołał wielkie zaintere-
sowanie o czym świadczą liczne zgłoszenia
uczestników ze wszystkich okolic kraju a
nawet z zagranicy. Karty uczestnictwa w
Zjeździe, którego obrady odbywać się będą
w gmachu uczelni przy ul. Rakowieckiej
wydaje biuro Komitetu Organizacyjnego
Zjazdu, ul. Szkolna 10, tel. 92-86, w godz.,
od 18 min. 30 do 20 min. 30 codziennie. U-
czestnicy przybywający z prowincji korzy-
stać będą w drodze powrotnej z 66% zniżki
kolejowej, w Warszawie zaś uzyskać będą
mogli kwatery zarezerwowane dla nich w
bursie studentów W. S. H. oraz w prywat-
nych mieszkaniach kolegów.

Z Wolnej Wszechnicy. Dnia 19 b. m. o g.
12-iej odbędzie się odczyt prof. D. Helina
p. t. „O wpływie wydziałania wewnętrznego
na umysł i charakter” z cyklu bezpłatnych
wykładów Collegium Publicum — urzadza-
nych przez Wolną Wszechnicę Polską
(Śniadeckich 8, parter — wejście główne).

POLSKIE BIURO LOTERJI

Narszałkowska 86. Żelazna 78.

Zawiodła Cię 18-a loterja?

KUP LOS 1-iej klasy

19-iej LOTERJI

GRAJ WYTRWALE!

Szczęście sprzyja

naszym graczom!

Lekkomyślność

w sprawach gospodarczych jest szkodliwą
tak w życiu zawodowym, jak i prywatnym.
Poważni i przeczorni ludzie stosują swoje
potrzeby do dochodów i unikają przede-
wszystkiem niepotrzebnych wydatków. Cz-
ęstym naprawom obuwia, a w szczególności
obcasów, można zapobiec przez obcasy gu-
mowe BERSON. Bersony są tańsze od skó-
ry, nosi się je dwa razy tak długo, a przez
swoją wysoką elastyczność chronią obuwie
tam, gdzie się najbardziej zużywa. Każdy
praktyczny i oszczędny człowiek powinien
nosić obcasy gumowe BERSON. Noszenie
BERSONA — to prawdziwa rozkosz!

OGŁOSZENIE.

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Radomsku ogłasza niniejszym przetarg na po-
budowanie w stanie surowym gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Radomsku.

Budowa gmachu winna być wykonana według planów dostarczonych przez Zarząd
Kasy Chorych. Do budowy Zarząd Kasy Chorych dostarczy materiały budowlane, jak ce-
gła, wapno, piasek, żwir i t. p.

Plany gmachu można przeglądać w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Radomsku
w godzinach urzędowych od 10-iej do 13-iej, a ślepe kosztorysy i szczegółowe warunki bu-
dowy nabywać w tych godzinach po cenie zł. 25.

Oferty należy wnieść w zapieczętowany ch kopertach do dnia 25 maja 1929 r. do go-
dziny 12-iej z napisem „Oferta na pobudowanie gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Ra-
domsku”.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożenie wadium w kasie Powiatowej Kasie
Chorych w Radomsku względnie w P. K. O. konto Nr. 51-189 w gotówce lub papierach
mających wartość pupilarną w wysokości 10% oferowanej sumy.

Zatwierdzenie przetargu nastąpi w ciągu trzech dni od daty otwarcia ofert.

Radomsko, dn. 14.V 1929 r.

Dyrektor Kasy: Fr. Lenk. Przewodniczący Zarządu: A. Bykowski.

OBYWATELE!

Niejednokrotnie usłucha-
liście się już mojego gło-
su, mojego wezwania. Mo-
je nawoływania były i są
dla was zawsze bardzo
korzystne. Otóż dziś gło-
szę i wzywam Wszystkich
bez różnicy do tłumnego
odwiedzania placówek lo-
teryjnych słynnej i naj-
szczęśliwszej kolektury
w Polsce.

Kantor wymiany i Loterji

E. Lichtenstein i S-ka

Warszawa,

Marszałkowska 146

i do zakupu tamże losów.

OBYWATELE! Kto fak-
tycznie o dobro swego do-
mu dba niech spieszy, bo
już za kilka dni t. j.

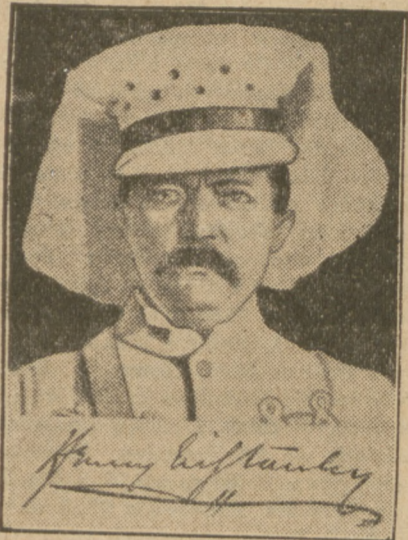
23 i 24 Maja odbędzie
się ciągnięcie I kl.

Wielkiej 19 Lot. Państw.



OBYWATELE! Ryzyko minimalne! Cena losów
niezmieniona i bardzo niska:
1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 3/4 zł. 30, 1/1 zł. 40. Wygracie
tu kolosalne sumy! W szczęśliwym wypadku: 750 ty-
sięcy, ponadto 400 tysięcy, 350 tysięcy, 150 tysięcy,
100 tysięcy, 2 po 80 tysięcy, 4 po 75 tysięcy, 3 po
60 tysięcy, 3 po 50 tysięcy i bardzo wiele, wiele in-
nych w łącznej sumie zł. 28.272.000. Kolektura ta
wypłaciła już, jako wygrane swym Graczom miliony,
miliony złotych. OBYWATELE! W miesięcznych
wydatkach każdego z Was winna bezwzględnie zna-
leźć się pozycja loteryjna—wydatek niewielki

25 ROCZNICA ŚMIERCI STANLEY'A



HENRY STANLEY

wybitny podróżnik angielski, stał się sławny po odnalezieniu zaginionego w Afryce podróżnika Livingstona i wyratowaniu z opresji sojusznika Anglii Emina - Paszy. Stanley dokonał licznych odkryć w środkowej Afryce. Zmarł w 1904 r. w Anglii.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 - 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny. 13.15 - 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 15.10 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. 15.35 Komunikat samorządowy. 15.50 Występ p. Hanki Ordonówny art. teatru „Qui Pro Quo”. 16.00 - 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 Przerwa. 17.00 Odczyt

„Ogrody działkowe a kultura miast”. 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie”. 17.55 Słuchowisko Sieroszewskiego p. t. „Latorośle”. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Radjokronika. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.30 - 19.55 Naprogram, komunikaty. 19.55 - 20.00 Sygnał czasu z warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Transmisja z Poznania w przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty PAT-a. 23.00 - 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.45 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Transmisja z Poznania uroczystego otwarcia Słowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego w Poznaniu. 14.00 Odczyt p. t. „Ubezpieczenia w rolnictwie”. 14.20 Odczyt „Najtańszy sposób żywienia świń”. 14.40 Odczyt p. t. „Organizujecie wycieczki na Wystawę Powszechną w Poznaniu. 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 17.30 Odczyt p. t. „Przesąd w grze”. 17.55 Odczyt p. t. „Księżna Łowicka”. 18.20 Audycja ludowa literacko - muzyczna. 19.00 Rozmaitości - Komunikat Towarzystwa Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20 Odczyt p. t. „Narodowa religia Japonii”. 19.45 - 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 - 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.05 Transmisja z Poznania. Po transmisji komunikat lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy i nadprogram. 23.00 - 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

HIGIENĘ PRACY

pióra nieodżałowanej pamięci
DR. JÓZEFA ZIELIŃSKIEGO,
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI RO-
BOTNICZEJ, WARSZAWA,
WARECKA 9.

SKOK Z II-GO PIĘTRA

Wczoraj po południu z okna II piętra klatki schodowej w domu przy ul. Żelaznej 87. wyskoczyła na bruk podwórza 24-letnia Anna Kusio, zamieszkała w tymże domu przy mężu, tramwajarzu. Lekarz Pogotowia,

stwierdziwszy u desperatki nadwyręcenie kręgosłupa i ogólne potłuczenie, przewiózł ją do szpitala Dz. Jezus. Przyczyną targnięcia się na życie Kusiowej - nieporozumienia rodzinne.

SAMOBOJSTWO

W mieszkaniu matki swej Zofii przy ul. Piotra Skargi 77, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia wczoraj o godz. 23, 37-letni Edmund Rościszewski, naczelnik Urzędu Skarbowego w Łomży.

Powrócił on do mieszkania w stanie nie-trzeźwym i nie zdradzając żadnego zdenerwowania, targnął się na życie. Zwłoki przewieziono do prosekutorjum.

DESPERAT POD TRAMWAJEM

Pod przejeżdżającą tramwaj linii „21” na ul. Odrowąża rzucił się, chcąc pozbawić się życia 40-letni Józef Paździśjew (Oknicka 3). Dzięki przytomności umysłu motorowego, który natychmiast wagon zatrzymał, despe-

rat odniósł tylko potłuczenie głowy, oraz złamanie lewego obojczyka. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, niedoszłego samobójcę przewieziono do domu.

SAMOBOJSTWO PRZEDSIĘBIORCY BUDOWLANEGO

Dziś o godz. 6 rano w mieszkaniu własnem przy ul. Białostockiej 53 pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w głowę 50-letni Jan Ralic, przedsiębiorca budowl-

ny. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyną targnięcia się na życie - nieustalona. Dochodzenie prowadzi 14 komisarz policji.

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

12 Krzesel

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Starczy chyba — rzekł Kola, pakując rękę do kieszeni.
— Jeszcze tylko jeden jedyny raz — błagał go Ostap.
— Pał go licha! Popamięta teraz!

Kola odszedł. Ostap wszedł do Iwanopulo i spojrział stamtąd na dół.

Hipolit Matwiejewicz stał naprzeciw, oparty o żelazne sztachety.

— Obywatelu! — krzyknął Ostap. — Wejdźcie do lokalu! Pozwalam łaskawie!

Gdy Hipolit Matwiejewicz wchodził do pokoju, był już zlekka ożywiony.

— Niesłychana bezczelność! — rzekł gniewnie. — Z trudem zapanowałem nad sobą!

— Aaj-aj-aj! — współczuł mu Ostap — jaka teraz młodzież! Okropna młodzież! Napastuje cudze żony! Sprzeniewierza cudze pieniądze... Kompletny upadek obyczajów!

I przypomniawszy sobie hałaśliwego nieznajomego, spytał:

— A proszę ja was, gdy tłuka po głowie — to naprawdę boli?

— Ja go wyzwę na pojedynek!

— Pycha! Mogę panu polecić mego dobrego znajomego. Zna kodeks honorowy na wrywki i posiada dwie miotły nadające się akurat do walki nie na życie, lecz na śmierć. Na sekundantów mo-

żna wziąć Iwanopulo i jego sąsiada z prawej strony. Jest to dawny honorowy obywatel miasta Krzywe Kąty i dotąd jeszcze pyszni się tą godnością. Można również zaimprovizować pojedynek na tasaki do mięsa — szynownie będzie. Każda rana śmiertelna — gwarantuję. Pokonany przeciwnik mechanicznie zmienia się w kotlet. Czy dogadza to panu, panie marszałku?

Akurat na ulicy rozległ się gwizd, wobec czego Ostap udał się, by zebrać informacje od swych przygodnych agentów.

Andrusy wysłannicy wywiązali się z włożonych na nich zadań. Cztery krzesła powędrowały do teatru Kolumba. Ulicznik szczegółowo opowiedział, jak krzesła te wieziono w dorozce, potem wyładowano i wniesiono do gmachu przez boczne wejście. Miejsce, gdzie znajdował się teatr było Ostapowi dobrze znane.

Dwa krzesła zabrała na dorozce „szykowna lafirynda”, jak oznajmił drugi młodociany detektyw. Chłopak, jak widać, nie odznaczał się zbyt wielkimi zdolnościami. Uliczkę, na którą przywieziono krzesła — ulicę Warszawską — zapamiętał, zapamiętał również numer pokoju — siedemnasty, lecz numeru domu nie mógł sobie ani rusz przypomnieć.

— Bardzo prędko bieglem — oświadczył ulicznik — ulotniło mi się z pamięci.

— Nie dostaniesz pieniędzy — oznajmił impresario.

— Stry-yjku!... Toż wskaże ci jutro ten dom.

— Dobrze. Pał sęk. Pójdziemy razem.

Hałaśliwy jegomość mieszkał, jak się okazało, na Sadowo-
Spasskiej ulicy. Dokładny jego adres zapisał sobie Ostap w notesie.

Ośme krzesło powędrowało do Domu Ludowego. Chłopak, pilnujący tego krzesła, okazał się nielada wygą.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE MECZE PIŁKARSKIE.

Dziś rozegrane zostaną nast. mecze piłkarskie na boisku Skry: Marymont — Gwiaźda godz. 17-ta, i na boisku Polonji Warszawa — Makabi godz. 17-ta.

NOWY TRENER PIŁKARSKI POLONJI.

Zarządowi K. S. Polonji udało się pozyskać dla sekcji piłkarskiej klubu doskonałego trenera Steyscalla, który przed paru dniami powrócił z Melbourne w Australji. Nowy trener rozpoczął treningi sekcji piłkarskiej w ubiegły poniedziałek 13-go b. m.

MISTRZOSTWA KL. C.

Dziś, dn. 18-go maja rozegrane zostaną o mistrz. kl. C mecze następujące: na boisku Legii g. 15 Znicz — WATT, g. 17 — Hasmonea — Mazovia, na boisku A. Z. S. — g. 15 — Potęga — Błyskawica g. 17 — Zar — Orzeł (Falenica), na boisku 36 pp. — g. 15 — Start — Kongresówka, g. 17 — Jutrznia — CWS, ponadto w Żyrardowie — Echo — YMCA (Warszawa) g. 17-ta.

POLSCY TENNISISCI WYJEŻDZAJĄ ZAGRANICĘ.

Jak się dowiadujemy, w związku z ostatnim spotkaniem tenisowem Anglija — Polska o puchar Davisa, w celu podniesienia poziomu naszych czołowych zawodników — nasi najlepsi tenisisci mają być wysłani na trening zagranicą na szereg turniejów na południu Europy. Wyjazd nastąpiłby jeszcze w sezonie bieżącym.

NOWE KLUBY LEKKOATLETYCZNE.

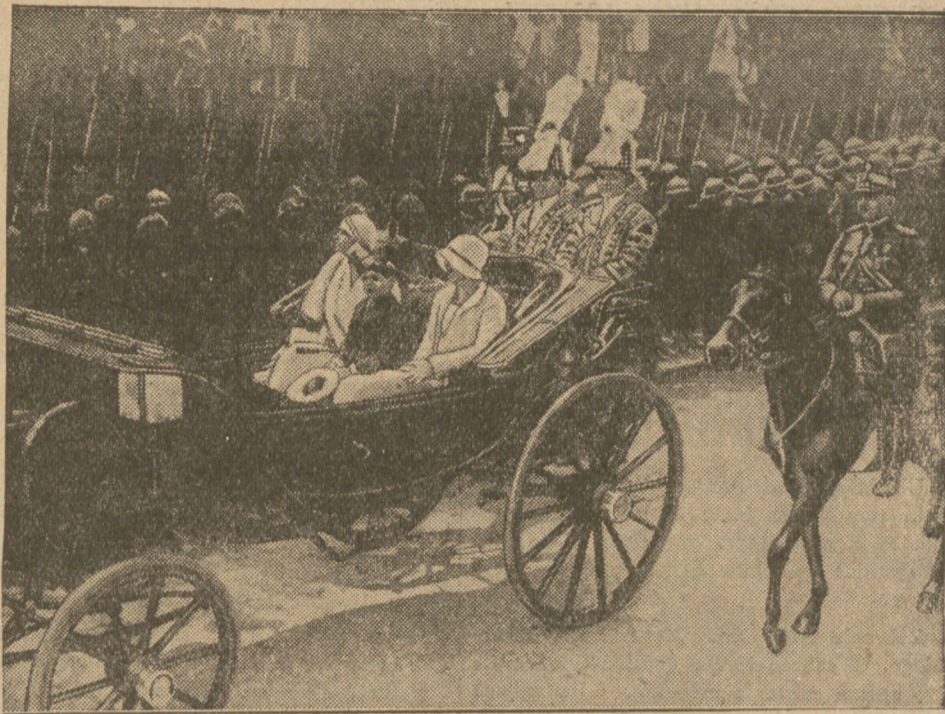
Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Lekkoatletycznego przyjęto do P. Z. L. A. cały szereg nowych klubów lekkoatletycznych w Warszawie i prowincji. Świadczy to wymownie, iż lekkoatletyka znajduje coraz to więcej zwolenników. Przyjęto do PZLA: Policyjny Klub Sportowy — Warszawa, Zw. Strzelecki — oddziały Białystok, YMCA i Ognisko kolejowe w Białymstoku, z prowincji — „Powstaniec” — Kr. Huta, Kresy — Kr. Huta, Sokół — Chorzów, Metal — Tarnów, Zjedn. Młodzieży Polskiej — Łódź i Sokół — Baranowice — razem 10 nowych klubów.

NOWE MARKI ANGIELSKIE



W związku z międzynarodowym kongresem pocztowym, wydała Anglija nowe znaczki pocztowe z podobizną króla Jerzego V. Są to pierwsze znaczki pocztowe, jakie wydano w Anglii od chwili wstąpienia na tron obecnego króla.

BACZNOŚĆ! JEGO KROLEWSKA MOSĆ JEDZIE!



7-letni król Michał rumuński raz-
czył wziąć udział w obchodzie na-
rodowego święta Rumunii. Po pa-
radzie i uroczystościach osiwiali ge-
nerałowie i politycy mieli zaszczyt
całowania malca po rękach.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Wielki

o 8 w. „Bal Maskowy”

Narodowy

o 8 w. „Radziwiłł, Panie Kochanku”

Letni

o 8 w. „Zakład o miłość”

Teatr „Ateneum” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Wilki” Romain Rollanda. W niedzielę i poniedziałek „Oj, młody, młody” Fredry, we wtorek premiera „Noc lipcowa” Bolesława Górczyńskiego, sztuka w 3-ach aktach, we czwartek „Noc lipcowa”.

Teatr Wielki. Dziś „Bal maskowy”. Występ gościnny hiszpańskiego barytonisty Celestyna Sarobe.

Teatr Narodowy. „Radziwiłł Panie Kochanku”.

Teatr Letni. Dziś „Zakład o miłość”.

Teatr Polski. „Rozum i głupstwo” W. Pe-
rzyńskiego.

WYSCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ,

Gonitwa I. Nagr. 2100 zł. Płoty. Dystans 3200 mtr. Jemioła II, Too Good, Morgat BW., Demagog.

Gonitwa II. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr. Jegomość, Farandola, Gereza, Ali Baba, Ponteba, Flamingo.

Gonitwa III. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. King's Paar, Demetra, Harakiri, Ciocia Müller, Awiata, Ale Baba, Gruma.

Gonitwa IV. Nagr. 2500 zł. dla 4 l. koni. Dystans 2100 mtr. Oleś, Alembik, Niobe, Bramin, Eldorado, Zbir, Huk, Samson, Wulkan.

Gonitwa V. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr. Haza, Astryd, Czart, Monte Carlo, Half Teddy, Fama, Sandomierzak, Haga, Scarlet Pimpernel, Gereza, Arconia, Awiator.

Gonitwa VI. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. koni. Dystans 1600 mtr. Ammon, Mies Miestinguette, Czataldza, Ekstaza, Gran, Ma Jalousie, Kaprys, Biskra, Mah Yongg, Guardi.

Gonitwa VII. Nagr. 1600 zł. dla 4 l. koni. Dystans 2100 mtr. Waleczny, Baccarat, Mag, Escalibor, Diana II, Dukat.

NASZE TYPY.

I. Too Good — Demagog.
II. Flamingo — Farandola.
III. Harakiri — Awiata.
IV. Alembik — Huk — Wulkan.
V. Half Teddy — Monte Carlo — Fama.
VI. Ma Jalousie — Guardi — Gran.
VII. Dukat — Mag.

ZWIEDZAJCIE

Powszechną Wystawę Krajową
W POZNANIU!

Przewyciężywszy wszelkie przeszkody w postaci komendantury i nader licznych kurjerów, dotarł do środka i przekonał się, że krzesło zostało nabyte przez administratora czasopisma „Warsztat”.

Brakowało jeszcze dwóch chłopców. Przybiegli zasapani niemal jednocześnie, padając kompletnie ze znużenia.

— Ulica Koszarowa, przy Czystych Stawach.

— Numer domu?

— Dziewiąty. I numer mieszkania również dziewiąty. W sąsiedztwie mieszkają tatarzy w podwórzu. Odniosłem tam to krzesło. Na piechotę zszliśmy.

Ostatni goniec przyniósł smutne wiadomości. Najpierw było wszystko dobrze, a potem zmieniło się wszystko na złe. Nabywca poszedł z krzesłem do składu towarowego na Październikowym dworcu i było zupełnym niepodobieństwem iść za nim dalej — na warcie stali strzelcy O. W. O. N. K. P. S.

— Napewno wyjechał — zakończył andrus swój raport.

Ostatnia wiadomość bardzo zaniepokoiła Ostapę. Techniczny dyrektor wynagrodził andrusów iście po królewsku — rubel na twarz, prócz oczywista gońca z Warszawskiej ulicy, który zapomniał numeru (kazano mu stawić się nazajutrz wczesnym rankiem); następnie wrócił Ostap do domu i, nie odpowiadając na indagacje skompromitowanego sromotnie prezesa zarządu, zaczął kombinować, co dalej czynić należy.

Nic straconego jeszcze. Są adresy, a na to, by wydstać krzesła, istnieje wszakże mnóstwo starych, wypróbowanych sposobów: 1) zwykła znajomość, 2) miłośna intryka, 3) znajomość z włamaniem, 4) zamiana, 5) pieniądze. Ostatnie — najpewniejsze, lecz pieniądze jest djabło małe. (D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.